

REPUBLIKA

ROK III.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 13 MARCA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 71

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

Gorący dzień w sejmie.

„P. P. S.“ i „Wyzwolenie“ zapowiadają przeniesienie walki o kardynalne prawa obywateli—na ulicę.

„Wyzwolenie“ wystąpi z wnioskiem rozwiązania sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki“)

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: W dniu wczorajszym cały wybuchowy materiał zgromadził się w komisji administracyjnej, doprowadzając do bardzo ostrej scysji, która może mieć bardzo poważne następstwa.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw komisja zajęła się projektem ordynacji wyborczej do gmin miejskich. Już przy zdecydowaniu większością 17 głosów przeciwko 14, że projekt rządowy ma być podstawą dyskusji, czuło się w powietrzu burzę. Gdy następnie w imieniu głosowania 16 głosami przeciwko 15 odrzucono zasadę równości przy wyborach, a zachowano zasadę pluralności, bomba pękła.

Posel Prager (PPS.) w doskonałym przemówieniu dowodził przede wszystkim, że pluralność jest sprzeczna z ideą i zasadami konstytucji, która określa, iż wszyscy obywatele są równi przed prawem, więc nie może być prawną za-

sada, która z rozmaitych względów nie których obywatel faworyzuje, a innych upośledza.

Mówca rozumie istotną przyczynę stanowiska prawicy. Oto niektóre stronnictwa nie mogą dotrzymać przyrzeczeń jakie dali wyborcom podczas ostatniej kampanii wyborczej do sejmu. Obawiając się utraty głosów na całej linii chcą sobie jednak zapewnić głosy i dlatego usiłują nadać perogatywy tym kołom wyborców, których są pewni. Tak np. „Piast“ chce dać się bogatym chłopom, ponieważ na innych już liczyć nie może. Demokracja szczerą nie może takiego bezprawia tolerować. Mówca imieniem swego stronnictwa zapowiada przeniesienie walki o kardynalne prawa obywateli, do których należy przede wszystkim równość, poza teren sejmu, na ulicę.

Pos. Waleron (Wyzwolenie) przyłączył się do wywodów pos. Pragera i

również zapowiedział przeniesienie walki po za sejm.

W odpowiedzi na to posłowie Kozłowski (endek) i Kiernik (Piast) oświadczyli, że jest to wina rządu, który wniósł projekt, przewidujący pluralność.

Wówczas poseł Popiel przypomniał, że autorem projektu ordynacji wyborczej dla gmin był umywający obecnie ręce pos. Kiernik, co wywołało powszechną wesołość.

W rezultacie, jak zaznaczono, zasada równości została przekreślona i obecnie oczekiwac należy wzmożonej agitacji lewicy poza sejmem.

Specj. warsz. koresp. „Republiki“ telefonuje:

Jak wiadomo, w dniu 15 i 16 bm. ma się odbyć w Warszawie wielki zjazd „Wyzwolenia“.

Natychmiast po zjeździe stronnictwo to zamierza postawić konkretny wniosek

o rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Wniosek ten najpewniej będzie jedynie demonstracją, gdyż przy dzisiejszym układzie sił w sejmie niema on widoków powodzenia. Nietylko prawica mu się sprzeciwia, ale najpewniej i część lewicy nie zechce go poprzeć.

Prawdopodobnie w pierwszym rzędzie z pośród opozycji żydzi głosować będą przeciwko wnioskowi, a to dlatego że przy nowych wyborach, do których staną ukraińcy, nie uzyskaliby oni np. w Galicji Wschodniej nawet połowy mandatów, które zdobyli podczas ostatnich wyborów. PPS, najprawdopodobniej również sprzeciwi się nowym wyborom.

Tem nie mniej „Wyzwolenie“ ma nadzieję, że w ciągu roku stosunki ulegną zasadniczej zmianie i na wiosnę 1926 roku rozwiązanie sejmu stanie się sprawą całkiem aktualną.

Sejm w walce z kryzysem gospodarczym.

Przemówienia premiera Grabskiego i min. Kiedronia w komisji handlowo-przemysłowej.

W najbliższej przyszłości powstanie Naczelna Izba Gospodarcza.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki“.)

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: W komisji handlowo-przemysłowej debatowano nad sytuacją gospodarczą kraju.

Na posiedzenie przybył premier Grabski. Poseł Polakiewicz (Wyzwolenie) żądał, aby premier jaknajobszerniej przedstawił dotychczasową działalność i zamiary rządu w dziedzinie walki z kryzysem gospodarczym.

Premier Grabski odparł, że od obszernego referatu chwilowo musi się wstrzymać. Może jedynie oświadczyć, że rząd odbywa szereg konferencji z przedstawicielami organizacji gospodarczych (przemysłu, handlu, robotników, drobnego i wielkiego rolnictwa), które przedstawiają swe opinie na piśmie. Premier jest zwolennikiem utworzenia tymczasowego organu zbiorowej opinii, zanim będzie powołana do życia Naczelna Izba Gospodarcza, przewidziana w art. 68 Konstytucji.

Następnie minister przemysłu i handlu wygłosił dłuższe ekspozycje, w którym podkreślił, że punktem ciężkości programu gospodarczego jest jaknajwiększa i jaknajtańsza produkcja, przyczem programu tego nie można z góry ustalić, gdyż tworzy go samo życie.

Z kolei minister przedstawił dotychczasową działalność rządu w kierunku opanowania przesilenia gospodarczego. Przedstawianie tej działalności niema celu. Znana nam ona jest aż nazbyt dobrze ze swych rezultatów. Wszystkie projekty rządu na przyszłość również a są charakter teoretycznych rozważań, których wartość praktyczna jest bardzo wątpliwa.

W rezulacie komisja przyjęła następujące wnioski, które ma przedstawić na plenum:

1) Poleca się komisji handlowo-przemysłowej zbadać przyczyny obecnego kryzysu i zaproponować środki zaradcze

2) Wzywa się rząd:

a) do przedłożenia sejmowi sprawozdania o stanie kryzysu, oraz o środkach, które rząd uważa za wskazane;

b) do przeciwdziałania wszędnymi środkami bezrobociu;

c) by w ciągu miesiąca wniósł do sejmu projekt ustawy o powołaniu do życia tymczasowej Naczelnej Izby Gospodarczej, przewidzianej w art. 68 Konstytucji.

W rezultacie, jak widać z powyższego, nadzieje na złagodzenie kryzysu w praktyce są bardzo nikłe, by nie powiedzieć nierealne.

Katastrofy żywiołowe w Europie

Bałtyk groźnie huczy. — Adryatyk szaleje. — Burze i śniegi we Francji i we Włoszech. — Trzęsienie ziemi na Sycylii.

Sopoty, 12 marca.

Od wczoraj wieczorem morze Bałtyckie jest silnie wzburzone. Ryk bałwanów słychać w najdalszych zakątkach Sopot. Wielu rybaków, którzy mieli wyjść nad morze — powstrzymało się w obawie katastrofy.

Trjst, 12 marca.

Nad Adryatykiem panuje silna burza. Starzy marynarze nie pamiętają śnieży cy o takim nasileniu. Ze wszystkich stron dochodzą wieści o katastrofach okrętowych. Jak dotychczas naliczono 18 trupów, które pochłonęło morze.

Rzym, 12 marca.

W całych północnych i środkowych Włoszech do Bolonii włącznie panują burze, połączone ze śnieżycami, co w marcu jest niezwykle zjawiskiem w tych okolicach.

Paryż, 12 marca

W Marsylii nad wybrzeżem panują silne burze. Wszystkie większe parowce nadchodzą z opóźnieniem. Mniejsze statki nie opuszczają portu. Donoszą o szkodach, poczynionych przez nawałnice. Wiele rybackich łodzi potonęło na morzu.

Paryż, 12 marca.

Koło Nowej Fundlandji rozbił się na ławicach płaskowych francuski statek rybacki „Stella Maris“. Ośmdziesięciu marynarzy zostało uratowanych mimo szalejącej burzy.

Rzym, 12 marca.

W Catanji nastąpiło wczoraj silne trzęsienie ziemi. — Wiele domów uszkodzonych. Wieża kościoła San Salvador runęła.

Dwa wyroki śmierci w Sosnowcu.

Prezydent Wojciechowski ułaskawił 2-ch skazanych.

Warszawa, 12 marca.

Dnia 11 marca rb. sąd doraźny w Sosnowcu skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie: 1) Stanisława Duraja, lat 21, urodzonego w Dąbrowie Górniczej, w powiecie będzińskim, robotnika, zamieszkałego w Łagiszy w tymże powiecie i 2) Stanisława Szczepanika, lat 21, robotnika, urodzonego w Będzinie, a zamieszkałego na Warpiu pod Będzinem, za to, że w dniu 12 lutego rb., działając w bandzie uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do piwiarni Gajka w Niegowo uicach w pow. będzińskim i pod groźbą zabicia zabrali mu w celu przywłaszczenia w gotówce 25 złotych, 15 rubli

rosyjskich srebrnych, oraz różne rzeczy ogólnej wartości 200 złotych.

Obrońcy obu skazanych wnieśli prośbę o ułaskawienie skazanych, a to ze względu na ich młody wiek i poprzednią niekaralność.

Pan prezydent Rzeczypospolitej, przychylił się do prośby darował w drodze łaski życia obydwu skazanym

ŚMIERĆ A. AWERCZENKI

Polska Agencja Telegraficzna

Praga, 12 marca.

Zmarł tu znany pisarz rosyjski Awerczenko.

Angielski pogrzeb protokołu genewskiego.

Pojedynek Briand—Chamberlaina był treścią wczorajszych obrad parlamentu świata.

Francja stoi nieustępliwie na gruncie protokołu genewskiego, który w zakresie sankcji nie wyszedł poza pakt Ligi.

Angielska oschłość Chamberlaina i galijski dowcip Brianda.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki”).

Genewa, 12 marca, godz. 8 wiecz. Dzisiejsze posiedzenie Ligi rozpoczęło się o godz. 11 rano przemówieniem Benesa, poczym głos zabrał Chamberlain, który w ciągu 40 minut odczytywał deklarację angielską, będącą „pogrzebem protokołu genewskiego”. Angliki prowadzą zresztą już od pierwszej chwili propagandę przeciwko protokołu w wszelkimi środkami.

Dziś stwierdzono, że karykatura przedstawiająca „pogrzeb protokołu genewskiego” jest pochodzenia angielskie go.

Po deklaracji Chamberlaina nastąpiła przerwa, podczas której Arystydes Briand konferował z przedstawicielem Belgii — Hymensem i przedstawicielem Czechosłowacji — Beneszem celem zajęcia jednolitego stanowiska wobec oświadczenia Chamberlaina.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się od mowy Brianda, będącej jedną z najlepszych tego znakomitego polityka francuskiego.

Briand tak dowcipnie zbijał twierdzenia angielskie, że niejednokrotnie cała sala wybuchła śmiechem, nagradzając mowę oklaskami.

Dr. St. Łaszczewski.

Polska na łamach wszystkich pism europejskich.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki”).

Genewa, 12 marca, godz. 8 wiecz. Nigdy jeszcze prasa europejska nie zajmowała się tak żywo Polską, jak w chwili obecnej. Artykuły wszystkich wielkich dzienników przepełnione są informacjami o wytycznych polskiej polityki zagranicznej i planach ministra Skrzyńskiego.

Wywiady udzielone przez ministra Skrzyńskiego pismom paryskim są szeroko komentowane przez prasę, która podkreśla jasność jego polityki oraz zapat i energię w bronienu tez polskich.

W nadeszłych do Genewy dziennikach angielskich, włoskich, hiszpańskich i francuskich podane są głosy prasy polskiej o sytuacji w Genewie i stanowisku Polski, przyczem cytowane są wyjątki z artykułów „Republiki”, „Kurjera Warszawskiego”, „Kurjera Porannego”, „Gazety Warszawskiej” i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”. Jest to najlepszym dowodem, że opinia europejska liczy się poważnie ze stanowiskiem Polski, której zdaniem dzięki energicznej polityce Skrzyńskiego nie będzie w Genewie zignorowane, jak to sądzą niektórzy wrogo usposobione dla Polski — dzienniki angielskie.

Dr. St. Łaszczewski.

Deklaracja Chamberlaina.

Wszystkie projekty angielskie mieszczą się w statucie Ligi.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 12 marca.

Deklaracja, którą Chamberlain odczytał dzisiaj na posiedzeniu rady zaznacza sympatię imperjum brytyjskiego dla idei arbitrażu i rozbrojenia, lecz stwierdza niemożliwość podpisania i ratyfikowania protokołu w formie obecnej, jak również uznania protokołu za najlepszą metodę do osiągnięcia proponowanych celów.

Krytyka protokołu sprowadza się do następujących punktów: arbitraż obowiązuje doznaj osłabienia na skutek zastrzeżeń włączonych do art. 15 aktu, zabraniających ingerencji Ligi Narodów do spraw wewnętrznych.



Angielski minister spraw zagranicznych Austen Chamberlain.

W zakresie sankcji wzmocnienie odpowiedzialności i obowiązków jest niemożliwe dopóki szereg państw zostaje poza Ligą (w pierwszym rządzie Stany Zjednoczone), gdyż inaczej działanie sankcji musiałyby się zwrócić przedewszystkiem przeciwko państwom w nich uczestniczącym.

Klauzule protokołu stawiają w trudniejszym położeniu państwa, chcące się

do nich stosować niż państwo zamierzaające napaść, gdyż ze strony napastującej może być powzięty szereg środków, które postawią ją w korzystniejszej sytuacji militarnej.

Dalej wywołują obiekcje ograniczenia co do środków karnych przeciwko stronie napastującej, gdyż Liga Narodów jest obowiązana nie naruszać granic strony napastującej, co ją całkowicie pozbawia tak niezbędnej równie w życiu międzynarodowym władzy dyskrecjonalnej.

Istnieje przedewszystkiem obiekcja za sadnicza. Zadaniem Ligi Narodów jest rozwój przyjaznej współpracy w życiu międzynarodowym i organizacja pokoju, a nie organizacja wojny. Nie jest rzeczą normalną pracować w przewidywaniu wypadków patologicznych. System protokołu nie zmniejsza możliwości wojny i nie prowadzi do rozbrojenia, a to zarówno dla członków Ligi, jak i dla państw pozostających poza Ligą. Imperjum brytyjskie nie podziela przekonania o konieczności rozbudowy systemu sankcji, przewidzianych w protokole. Również bez sankcji Liga może wywierać potężny wpływ. Każda sankcja zależy od traktatów, jeżeli traktaty nie mają wartości, to również i sankcje stają się bezwartościowe.

Środki praktyczne, proponowane przez Anglię są następujące:

Ponieważ wzmocnienie ogólnych dyspozycji i paktu nie dałoby rezultatu, najlepszym rozwiązaniem byłoby uzupełnienie paktu przez umowy specjalne, mające charakter defensywny, poczęte w duchu paktu i wykonywane w ścisłym porozumieniu z Ligą Narodów pod jej auspicjami.

Nieprawdopodobne, ale... prawdziwe!..

Medycyna jest wymysłem szatana!

Znachor i szarlatan cieszy się poparciem prasy i instytucji społecznych w Bydgoszczy.

Posępne mroki średniowiecza panują w umysłach obywateli Rzeczypospolitej babińskiej.

Prasa warszawska podaje następującą niebywałą i prawie niewiarogodną historię, która jest jednak faktem stwierdzonym i świadczącym o zupełnym zamroczeniu umysłów u pewnych „działaczy” społecznych na naszych „kulturalnych” kresach zachodnich.

Otóż do sejmowej komisji zdrowia publicznego „wplynęło” z Bydgoszczy petycja redaktora „Głosu Wielkopolskiego” p. Stanisława Nowakowskiego oraz „podania” prezesów różnych instytucji miejscowych wreszcie petycja „prezesa prezesów” w Bydgoszczy.

O cóż w tych petycjach i podaniach niach idzie? Drobnostka: zrównanie w prawach z lekarzami praktykującymi w Bydgoszczy niejakiego p. Sękowskiego, z zawodu... „astro-biologa”.

Na poparcie tego żądania załączono broszurę, która ma zastąpić p. Sękowskiemu dysertację habilitacyjną, pod obiecującym tytułem: „Moje zasadnicze poglądy na leczenie — wskazówki dla chrześcijańskich lekarzy”.

W broszurce tej p. Sękowski zapoznaję ogół z rewelacyjnymi wprost odkryciami, dowiadujemy się z niej bowiem że obecne metody leczenia, to wynalazek żydowski ba! więcej nawet — diabelski.

P. Sękowski potępia następnie w czambuł szczepienie ospy, tyfusu, przeciwgruźliczą surowicę Kocha, jako że i to są wynalazki żydów i szatana i wyko-

nytuje się je w myśl przykazań mojszowych.

Ale! Jeszcze jeden doniosły wynalazek, który może wstrząsnąć posadami świata. P. Sękowski znalazł miejsce pobytu... duszy.

Gwoli meldunku policyjnego i dla ułatwienia pracy biura adresów dzielimy się z szerokim ogółem tą wiadomością.

Oto, według p. Sękowskiego, dusza ma stały pobyt w próżni, która znajduje się między czerwonymi ciałkami krwi.

Siedziała tam sobie od wieków i nikt jej nie ruszał, aż tu p. Sękowski (z Bydgoszczy proszę państwa) wyszperał jej miejsce zamieszkania, które przy obecnym braku lokali jest zdaje się wcale wygodne.

Co za wstyd dla lekarzy i policji. Siedzi sobie tam dusza między „ciałkami” bez paszportu, bez dowodu osobistego, podatków nie płaci, do rozporządzeń się nie stosuje, nie wie co to świadczenia, rachunek za elektryczność, nie ją kierunek „osiemnastki” albo „trójki” nie obchodzi, a policja nic o tem nie wie.

Dopiero p. Sękowski (z Bydgoszczy).

Czy trzeba dodawać, że komisja sejmowa jednogłośnie wszystkie petycje odrzuciła? Skromnie od siebie dorzucamy radę dla komisji. Oto czyż nie można było wysłać ampułkę z surowicą która napęłniłaby próżnię wytworzoną w głowiznach tych panów z Bydgoszczy? Przydałoby się!

Niema innego środka w granicach paktu dla zaradzenia obecnym złom. — tego względu ani Anglija, ani też domi ja, które mają oprócz tego zakomunikować jeszcze dodatkowo swój punkt widzenia, nie mogą zaakceptować protokołu.

Te główne argumenty tezy angielskiej ujęte w przemówieniu przez Chamberlaina, zgłoszone na dzisiejszym posiedzeniu komentowane są żywo. Choć forma deklaracji jest kategoryczna, to jednak panuje przekonanie, że musi ona prowadzić do długich następnych rozmów, które przeciągną się aż do zwołania Ligi Narodów.

Podkreślają tu, że wszelkie projekty Anglii zmierzają jednak do zmieszczenia się w ramach Ligi.

Oświadczenie Briand'a

Tylko protokół może zabezpieczyć Europę przed wojną.

Polska Agencja Telegraficzna

Genewa, 12 marca.

Po przerwie zabrał głos Briand.

Najważniejszym momentem jego mowy było oświadczenie że rząd francuski zdecydowanie stoi na gruncie protokołu genewskiego. Briand podkreślił nieścisłości tez polityki angielskiej, zaznaczył jednak, że jest optymistą, że promienie nadziei, jakie dostrzega w deklaracji angielskiej, chętnie notuje i gotów jest iść za nimi, byle tylko osiągnąć podstawę bezpieczeństwa, i unicestwić możliwość wojny.

Twierdzenie angielskie, że protokół wymaga uzupełnień i ulepszeń napęłnia Brianda również nadzieją, że udoskonalenie paktu będą jednak dokonane i wzmogą gwarancje pokoju dla wszystkich narodów, albowiem wszystkie narody i małe i średnie, uznane zostały w protokołach za równouprawnione i za jednakowo zasługujące na pomoc i gwarancje bezpieczeństwa, aby mogły pracować w spokoju i pełnej niezależności.

Genewa, 12 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W końcu swego przemówienia Briand odczytał w imieniu rządu francuskiego deklarację, która głosi, że Francja stoi nieustępliwie na gruncie protokołu genewskiego. Następnie deklaracja podkreśla wyższość protokołu nad innymi rozwiązaniami w następujących kwestiach:

1) wojna poraz pierwszy w protokole uznana została za zbrodnię międzynarodową.

2) protokół połączył ściśle zgodnie z protokołem 8 paktu Ligi Narodów pojęcia rozbrojenia, gwarancji i bezpieczeństwa.

3) przez wprowadzenie idei arbitrażu obowiązującego stworzono system pokoju ochronnego.

4) wbrew opinii angielskiej, wyrażonej w mowie Chamberlaina, deklaracja francuska stwierdza, że w zakresie sankcji protokół genewski nie wyszedł poza pakt Ligi, a jedynie rozwinął jego zasady. Rząd francuski nie odrzuca paktów regionalnych, chce je utrzymać jednak ściśle w obrębie protokołu i stwierdza stanowczo, że rozbrojenie możliwe jest jedynie na gruncie protokołu.

Spór o reformę rolną.

Zdaje się, że wchodzimy obecnie w okres konkretnej walki o reformę rolną dotąd tak odwiekanej. Projektom reformy wysuwany przez stronnictwa ludowe Piasta i Wyzwolenia — rząd przedstawił swój własny projekt, którego losów nie można oczywiście przesądzać, ale który niewątpliwie da sposobność do zasadniczej w tej sprawie dyskusji.

Co się tyczy stosunku tak zwanej opinii ogółu do reformy rolnej, to weszła ona na drogę najfałszywszą. Rzecz tak wygląda, że „w zasadzie” nikt potrzeby reformy nie kwestionuje — rzecz utyka dopiero, gdy chodzi o praktykę, to jest o czas jej wykonania i szczegóły wykonania. W ten sposób opinia jest doskonałe hypnotyzowana. Nawet najzawziętsi w gruncie rzeczy przeciwnicy reformy, jak endecy i obszarnicy, zgadzają się na nią, wobec czego niby to niema potrzeby o nią walczyć, dopiero gdy na porządek dzienny wypływa kwestja — jakle ma być wykonanie — wyłatają na wierzch ukryte sprzeczności i istotne interesy, i w pozorach swoich zwolennikach reforma rolnej znajduje przeciwników najzacieńszych.

Istotnym trzonem reformy jest sprawa — czy za ziemię wywłaszczoną na cele reformy należy płacić, czy nie — i ile płacić. Najprostszym rozwiązaniem, najprostszym stanowiskiem jest wywłaszczenie pewnej części ziemi bez odszkodowania. Jest to jednak propozycja tak radykalna i tak „bolszewicka”, że marzyć nawet nie można o tem, aby w obecnym stanie rzeczy znalazła ona kiedykolwiek większość w sejmie. Nawet propozycja zapłaty 50 procent ceny szacunkowej znajduje najzapalczywszych przeciwników — oczywiście wśród tych, którzy przedewszystkiem interesy wielkich właścicieli ziemskich mają na oku, a o interesy srodkich warstw bezrolnych i małorolnych, stanowiących połowę ludności państwa, i o związanych z tem zasadniczych zagadnieniach społeczno-ustrojowych i gospodarczych Rzeczypospolitej wcale nie myśla.

Nie poruszając kwestji „od samego spodu”, do czego niejednokrotnie jeszcze, w miarę rozwijania się dyskusji nad sprawą reformy rolnej, powrócić nam przyjdzie — chcemy tu zwrócić uwagę na jeden moment, dotąd zupełnie w tej sprawie pominięty, a mający znaczenie pierwszorzędne. Chodzi nam mianowicie o moment ułożenia się powojennego stosunku pomiędzy kapitałem gotówkowym a własnością ziemską, który po dziesięciu latach chaosu i niepewności znajduje obecnie swój wyraz w zwaloryzowaniu zobowiązań kredytowych przedwojennych.

Stosunki przedwojenne naszych wielkich gospodarstw rolnych są dostatecznie znane. We wszystkich trzech dzielnicach Polski przed wojną własność rolna była obciążona długami, które nieraz sięgały połowy wartości majątku, a nawet w najlepiej zagospodarowanych dzielnicach w każdym razie połowy wartości całej ziemi. Długi te miały formę albo prostych długów hipotecznych, albo bardziej skomplikowaną formę zobowiązań w postaci obligacji i listów zastawnych emitowanych przez ziemskie towarzystwa kredytowe, jako pośredników między wierzycielem — kapitalistą a dłużnikiem — ziemianinem. Obecnie i jedne i drugie wierzycielom zostały, jak wiadomo,

zwaloryzowane najwyżej na 25 proc. — a interpretacja ustawy waloryzacyjnej doprowadziła do tego, że w niektórych dzielnicach, na przykład w Małopolsce, ziemianie płacić chcą za swoje długi wierzycielom tylko 5 procent, w Poznaniu zaś — jak oświadczył prezes towarzystwa kredytowego ziemskiego w Poznaniu, p. Zychliński — 15 procent pożyczonego kapitału stanowi zupełnie dostateczną satysfakcję dla przedwojennego wierzyciela panów ziemian.

W ten sposób — jeżeli nadto uwzględnimy, że przez dziesięć lat ziemianie dłużnicy nie płacili procentów od swoich długów — dosłownie połowa wszystkich ich majątków — ziemskich została im podarowana po wywłaszczeniu na ich korzyść wierzycieli. Tę połowę podarowało im społeczeństwo, którego reprezentacja, to jest państwo, ma wobec tego moralne, a jeżeli poszukać dla tego dobrej formy jurystycznej, to i formalne prawo rozporządzania tą połową obszaru wielkiej własności ziemskiej, jako swoją własnością, i użycia jej zgodnie ze swoimi widokami. Ponieważ zaś reforma rolnej stanowi pierwszorzędnej wagi konieczność państwa zarówno polityczną (albowiem reformę naszej ludności włościańskiej się przyrzekło) jak i gospodarczą (wobec tego, że zam-

knięcie emigracji do Ameryki i Niemiec stwarza dla nas niezmiernie niebezpieczny problem bezrobotności na wsi) — przeto państwo na jej własnie cele ma prawo użyć tę połowę majątku wielkiej własności, którą ustawą waloryzacyjną podarowało jej obecnym właścicielom. Wszystko pian musi swoją logikę. Jeżeli jakiś pan Zychliński, którego „prywatna” osoba nie jest zresztą dla nikogo miarodajną) w charakterze prezesa wielkopolskiej organizacji ziemskiej oświadcza, że ziemiaństwo tylko 15 proc. swoich długów chce i może zapłacić swoim wierzycielom — to ktoś bardziej autorytatywny, bo przedstawiciel państwa, mogą oświadczyć ziemianom, że nie aprobując takiego rozstrzygnięcia sprawy lub też je aprobując (bo to w danym wypadku na jedno wychodzi) państwo reflektuje na zakupienie obszaru wielkiej własności za 15 procent jej przedwojennej ceny szacunkowej w tym celu, aby ją rozdzielić pomiędzy drobnych rolników, pozbawionych warsztatów pracy a wskutek tego stanowiących niebezpieczny dla państwa i społeczeństwa żywioł fermentu.

Na przykładzie tym uwydatnia się do jakiego stopnia wszystkie zagadnienia gospodarcze są skomplikowane i za czeplają się jedne o drugie. Rozmaite ich rozwiązania przeprowadzone do-

rywczco, na kolanie, przez sejm, i przez „pełnomocne” rządy gabinetowe okazują się zupełnie niewystarczającymi. W tym wypadku ustawa waloryzacyjna, która w sposób bardzo radykalny zakwestjonowała prawo własności, przyznając państwu prawo zmniejszenia jej 75—85 procent, musi wpłynąć na stanowisko prawne wobec kwestji reformy rolnej, przy której ci sami, którzy w ustawie waloryzacyjnej zignorowali prawo własności, obecnie uznają je za święte i nietykalne nawet wobec najwyższych potrzeb państwa. Naszym stronnictwom ludowym polecamy specjalnie uwzględnienie tego punktu przy rozprawach nad reformą rolną i nad kwestją wynagrodzenia i rozmiarów wynagrodzenia za wywłaszczane obszary ziemskie.

Rząd tutaj albo musi zająć wobec prawa własności prywatnej do obszarów rolnych takie samo stanowisko, jakie zajął wobec prawa własności prywatnej do kapitału gotówkowego ułożonego w pożyczkach na te obszary — albo sam uznać, że całe jego poprzednie dzieło włącznie z ustawą waloryzacyjną i innymi dekrety, regulującymi stosunki życia gospodarczego w sposób chaotyczny i dowolny, jest chybione.

Al. Kar.

Naród niemiecki przed egzaminem.

Przygotowania do wyborów nowego prezydenta. — Figurant zblokowanej reakcji. — Łabędź, ryba i rak republikańskiego wozu. — Wymowa cyfr. — Marx contra Jarres. Smutne horoskopy.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Berlin, 11 marca.

Jeszcze ziemia nie przykryła mogiły pierwszego prezydenta republiki niemieckiej, a już rozpoczęła się kampanja przygotowawcza do nowych wyborów, które nietylko dadzą nowego reprezentanta Rzeszy, ale wskażą jednocześnie na jakich fundamentach spoczywa ustroj republikański. Trudno z całą pewnością przewidzieć, kto zastąpi przedwcześnie zmarłego Fryderyka Eberta w pałacu prezydenta. W każdym razie demokracja niemiecka ma podstawy do poważnych trosk i wątpliwości.

Wybory, odbywające się drogą powszechnego głosowania, wyznaczono na koniec marca. Jeśli w tym terminie żaden z kandydatów nie otrzyma bezwzględnej większości, odbędzie się drugie wybory w końcu kwietnia i wówczas decydować będzie już zwykła większość.

Jak dotąd wysunięto trzech kandydatów. Prawica pragnie widzieć na stanowisku prezydenta Rzeszy b. pruskiego ministra, dra Jarresa, osobistość niewybibną i mało znaną, licząc przytem, że łatwiej będzie przeprowadzić pionka, niż sztandarowego człowieka. Wśród partji republikańskich nastąpił już rozłam.

Socjaliści wysunęli własną kandydaturę dra. Ottona Brauna, b. kanclerza pruskiego. Demokraci jeszcze wczoraj popierali kandydata centrum, b. kanclerza Marksa, a już dzisiaj postanowili wysunąć kandydaturę dra Simona, wybranego na miejsce Eberta na czas interregnum. W samym centrum również panuje niezgoda; wprowadzić większość popiera Marksa, ale obok tej większości istnieje bardzo poważna grupa, która chciałaby na pierwszym stanowisku w Rzeszy widzieć dra Stegerwalda.

Nie licząc demonstracyjnych kandydatów, komunistycznego i monarchistycznego, do wyborów najpewniej staną: Jarres, Simons, Marks i Bauer. W najlepszym wypadku demokraci zrezygnują z własnego kandydata, a wówczas osoba dra Simona przestanie wchodzić w ra-

chubę. Co do szans poszczególnych kandydatów, to pewnie wnioski wysnuć można z rezultatów głosowania przy wyborach do parlamentu Rzeszy, w dniu 7. grudnia r. ub.

Partje prawicowe (Deutschnationale, Volkspartei, Wirtschaftspartei, Völkische i Bayerische Volkspartei) otrzymały wówczas ogółem 13,060,990 głosów.

Jeśli na chwilę wyobrazić sobie, że stosunki absolutnie nie ulegną zmianie, to jasnym jest, że z ostatecznych wyborów zwycięzcą wyjdzie Jarres, który, jak widać z zestawienia głosów, ma nawet wielkie szanse zwycięstwa od razu w pierwszym głosowaniu. Połączenie się centrum z demokratami nie odgrywa, jak widać, żadnej roli. Wyobraźmy sobie teraz, że do ostatecznych wyborów, jeśli Jarres nie otrzyma większości w pierwszym głosowaniu, partje republikańskie przystąpią ze wspólnym kandydatem. Gdyby nim został przedstawiciel socjalistów, znaczna część centrum albo wstrzymałaby się od głosu, albo oddałaby swe głosy kandydatowi prawicy chociażby przez zemstę za utraconego Stegerwalda.

Gdyby natomiast socjaliści zrezygnowali ze swego kandydata i opowiedzieli się za Marksem, to Jarres miałby bardzo poważnego konkurenta. Jednak i w tym wypadku szanse kandydata reakcji społecznej i politycznej byłyby większe.

Przedewszystkiem lewe skrzydło socjalistów, które preferowało wysunięcie Brauna, napewno nie wzięłoby udziału w głosowaniu, a pozatem ciężar ku prawicy skrzydło centrum prawdopodobnie rzuciłoby swe głosy na szalę Jarresa. Nie należy przytem zapominać, że pobłażliwość Anglii, a częściowo i Francji, dla niemieckich wyborów politycznych, zmierzających do podważenia traktatu wersalskiego, wzmaga się w narodzie niemieckim sympatję dla polityki oporu i sprzeciwu, propagowanej przez prawicę.

A przytem nie wolno ani na chwilę

zapominać, że korzenie ustroju republikańskiego jeszcze nie wrosły zbyt silnie w glebę niemiecką, że prawica jest doskonale zorganizowana, posiada olbrzymie kapitały agitacyjne i potężną sieć prasy, obejmującą nawet najbardziej za padłe zakątki kraju.

Tymczasem republikanie są zorganizowani nieszczególnie, a przytem brak im zupełnie solidarności, by wspomnieć tylko o przepaści, jaka dzieli centrum od socjalistów.

Nie można się wobec tego dziwić, że demokracja z głęboką troską patrzy w najbliższą przyszłość i odczuwa poważną depresję, widząc, że przeciwnik jest przygotowany do walki i ma podstawy do jaknajdalej idących nadziei.

Jedynym atutem demokratów jest osoba ich kandydata. Dr. Marks zasłużył się swej ojczyźnie i zdobył wielką popularność wśród ludu, podczas gdy Jarres jest pionkiem, którego dopiero prasa reakcyjna ma pasować na genjusza i bohatera. Niestety tłum szybko zapomina o swych faworytach i łatwo daje się wciągnąć na lep frazesów, w których treść i prawdę zastąpiono demagogią. Z tych względów dzieło wyboru prezydenta o swych rezultatach będzie jednocześnie dniem egzaminu i wyrobienia społecznego i politycznego narodu niemieckiego.

H. Z.

Rozwiązanie parlamentu ulsterskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Belfast, 11 marca.

Reuter. Premier Ulsteru Craig oznajmił parlamentowi ulsterskiemu, że rozwiązanie izby nastąpi w dniu 1b bm. Nowe wybory rozpoczyna się dn. 3-go kwietnia br. Craig wyraził przytem mocne przekonanie, że cały Ulster trwać będzie nadal na stanowisku zjednoczenia z Wielką Brytanią i Imperjum.

Literatura przyczyną zbrodni.

Sprawca krwawego zamachu twierdzi, iż utwory redaktora Bettauera zdeprawowały jego siostrę.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“.)

Wiedeń, 11 marca.

Wczoraj po południu popełniono zamach na życie znanego pisarza Hugona Bettauera, redaktora tygodnika „Bettauers Wochenschrift“, w lokalu jego redakcji.

Bettauer został ciężko ranny i walczy obecnie ze śmiercią w szpitalu.

Bettauer przyjmował interesantów dwa razy tygodniowo między godziną 3 a 5-tą po południu. Zgłaszało się zwykle doń 20—30 interesantów.

Nie było więc w tem nic dziwnego, gdy wczoraj w godzinach przyjęć o godz. 3-ej zgłosił się pewien młodzieniec, który zażądał widzenia się z redaktorem. Prócz młodzieńca czekała jeszcze w poczekalni jakaś siostra miłośniczka.

Bettauer zjawił się w redakcji kilka minut po godzinie trzeciej. Najpierw przyjął jakiegoś pana w sprawie prywatnej. Gdy rozmowa została skończona, od prowadził gościa do drzwi, poczem wrócił do swego gabinetu, zapraszając następnego z oczekujących interesantów.

Pewien młodzieniec wdarł się natychmiast do gabinetu redaktora, jakkolwiek siostra miłośniczka dłużej już oczekiwała swej kolei.

W poczekalni były wówczas trzy współpracowniczkę pisma.

Gdy młodzieniec wszedł do gabinetu, zamknął za sobą drzwi na klucz.

Bettauer tego nie zauważył, jedna z jego współpracowniczek zwróciła na ten szczególny uwagę, sądziła jednak, że młodzieniec ów jest krawcem i przyszedł mierzyć ubranie.

Po chwili rozległ się huk wystrzałów rewolwerowych i głos, wołający o pomoc. Następnie drzwi się otworzyły i Bettauer, ociekający krwią, wpadł do poczekalni.

Spółpracowniczkę pisma chciały wejść do gabinetu redaktora i zatrzymać mordercę, lecz młodzieniec groził im rewolwerem, wobec czego cofnęły się z powrotem do poczekalni, morderca zaś zamknął drzwi na klucz.

Ciężko rannego redaktora ułożono na kanapie i zawezwano pogotowie ratunkowe, które natychmiast przeniosło o fiarę do szpitala gdzie niezwłocznie przeprowadzono niebezpieczną operację.

Tymczasem obecni w redakcji starali się wyważyć drzwi gabinetu, lecz morderca ostrzegwał ich: „Odejdźcie, gdyż będę strzelał!”

Powiadomiona o zajściu policja otoczyła gmach i zażądała kategorycznie otwarcia drzwi i złożenia broni.

Morderca uczynił zadość temu żądaniu i oddał broń.

Miejsce zbrodni przedstawiało okropny widok. Obrazy były zerwane ze ścian, lampa biała zdruzgotana na ziemi, szuflady ze stołów wysunięte, rękopisy porzucane.

Wiadomość o zbrodni rozeszła się z błyskawiczną szybkością po mieście. Przeszło dwieście ludzi zebrało się przed domem redakcji. Wśród tłumu jakiś młodzieniec zauważył: „Dobrze mu tak!” — za co też został aresztowany.

Gdy mordercę wyprowadziła policja na ulicę, tłum rzucił się na niego, chcąc go zlinczować. Policja z trudem uchroniła go od samosądu.

MOTYWY ZBRODNI.

W komisariacie policji morderca wylegitymował się jako 21-letni pomocnik technika dentystycznego, Otto Rothstock. Należy on do partii nacjonalistów („hakenkreuzler“). Jako powód zamachu podaje fakt, że Bettauer swymi artykułami i nowelkami demoralizował młodzież. Między innymi jedną z ofiar złych wpływów Bettauera była siostra mordercy, która do tego stopnia przejęła się zasadami redaktora „Bettauers Wochenschrift“, iż zaczęła prowadzić niemoralny tryb życia.

Rothstock nie chciał zamordować Bettauera, lecz strzelał tylko w prawe ramię, by uniemożliwić mu pisanie.

Następnie morderca wspominał o pewnym stowarzyszeniu, na którego żądanie popełnił zamach. Czy stowarzyszenie to ma charakter polityczny, czy też jakiś inny — nie wiadomo.

Rothstock twierdzi, że był w redakcji przed południem, lecz redaktora nie zastał, udał się więc na obiad, odkładając zamiar do popołudnia.

ZEZNANIA MORDERCY.

Siedząc jeszcze w poczekalni Rothstock wręczył Bettauerowi list, poczem

obydwa weszli do gabinetu Bettauer czytał list i nie zauważył, iż Rothstock zamknął za sobą drzwi na klucz. Bettauer stał od niego odwrócony. Rothstock zbliżył się do niego i krzyknął: „Panie doktorze! Panie doktorze!” Bettauer odwrócił się, wydał przeraźliwy okrzyk, widząc lufę rewolweru skierowaną do siebie i podniósł ręce, chcąc się bronić.

W tej chwili rozległy się strzały, które raniły redaktora w prawe ramię. Bettauer schwycił lewą ręką stojącą na stole lampę i cisnął ją na mordercę, lecz chybił celu. Morderca wystrzelił po raz drugi — jedna kula trafiła w ramię, druga w płuca, trzecia w brzuch.

Bettauer wzywał pomocy i rzucił się ku wyjściu. Drzwi były zamknięte.

— Otwórz pan... Zamknąłem je na klucz!... — rzekł spokojnie morderca.

Bettauer przekręcił klucz w zamku i wyszedł do poczekalni.

Rothstock zamknął za nim drzwi na klucz. Obawiał się zemsty ze strony obecnych ludzi w redakcji.

Nie miał ani jednej kuli. Wszystkie były wystrzelone.

W SZPITALU.

Na korytarzu szpitala, w którym leży ranny, czekają tłumy ciekawych, gdyż ranny śpi jeszcze pod wpływem narkozy po operacji.

W kącie siedzi młoda żona Bettauera i jego syn. Oboje płaczą.

Początkowo zdawało się, że trzeba będzie przeprowadzić transfuzję krwi. Bettauer ofiarował swą krew dla ojca. Narazie jednak z oferty tej nie skorzystało.

HUGO BETTAUER.

Ofiara zamachu, redaktor Hugo Bettauer, jest 52-letnim wiedeńczykiem, który od wczesnej młodości poświęca się pracy dziennikarskiej.

Dawniej Bettauer wydawał piśmiśko „Er und sie“, które zostało skonfiskowane za niemoralne artykuły.

Obecnie Bettauer wydawał i redagował tygodnik „Bettauers Wochenschrift“, które tak samo poświęcone było sprawom erotycznym i seksualnym.

J. M — ki.

Ze świata wydawniczego.

„Moja Matka“ — Moretti'ego i „Wyga“ Jacka Londona.

Nakładem polskiego instytutu wydawniczego „Sfinks“, wyszła powieść Marino Moretti'ego, tłumaczona przez F. Baturewicza z włoskiego, p. t. „Moja matka“.

O wartości literackiej tego dzieła świadczy samo nazwisko autora. Moretti, zaliczony do najpopularniejszych pisarzy ojczyzny Dantego doby obecnej, po trafił dać czytelnikowi w tem dziele tyle szczerości, tyle prostoty, tyle liryzmu niekonwencjonalnego w swej głębokiej miłości dla matki, tyle stałego i subtelno uczucia, opartego na zrozumieniu istoty miłości synowskiej, że pracę tę należy uznać za jedną z najcenniejszych pereł literackich. „Moja matka“ — to wielki poemat miłości synowskiej to długa rzeka, która nigdy nie wylewa i nigdy nie wysycha, nawet utraciwszy swe źródła. Umiera matka Moretti'emu. Uczucie jego jest zrównoważone, lecz nigdy nie jednostajne, bo zawsze subtelne.

Włoskie naczelne władze oświatowe uznały „Moją matkę“, za lekturę obowiązkową w szkołach, każą swę młodzieży kształcić uczucia synowskie właśnie na idealnym uczuciu Moretti'ego.

Tłumaczenie dokonane z prawdziwą niewolniczą ścisłością, jest najwspanialszym obrazem duszy autora.

Stronę językową cechuje przepiękny styl, który łącznie ze śliczną formą potrafił podyktować czytelnikowi najwznieśliwsze uczucia, uwiecznione na kartkach tej powieści.

Jednocześnie z pracą Moretti'ego, pojawiła się w handlu nakładem tegoż polskiego instytutu wydawn. „Sfinks“, powieść awanturyczna znanego na obu półkulach Jacka Londona, p. t. „Wyga“.

W „Wydze“ znajdziesz typ najprawdziwszego wygi, który znosi wszelkie niewygody i tarapaty z humorem i fantazją, który w najcięższej opresji swym dwojcem budzi wybuch śmiechu i tak dalece potrafi ignorować wszelkie przeciwności, że w rezultacie on, poszukawczy złota, przygód i niebezpieczeństwa, człowiek, którego wielokrotnie widzi w zapasach ze swymi wrogami, bądź fizycznymi, bądź moralnymi, staje się w rezultacie w oczach otoczenia wyga, niezwykłym niewęzającym wszelkie nie na rękę idące mu okoliczności. Staje się „wygą kutym na cztery nogi“.

Wyga Londona, naprawdę, warto przeczytać!



PAWEŁ PEROV.

Księżniczka 42-go piętra.

Podoba mi się przebieganie przez nie skończone długie korytarze i w otwartych drzwiach widzę wtedy przez jedno mgnienie oka ludzi, zajętych ożywioną rozmową; stenografistki, chylące nad maszynami swe jasnowłose główki; klerków bez marynarek, z zakasaniem rękawami albo gońców, pogrążonych w czytaniu działu sportowego wieczorowej gazety...

Ale po godzinie szóstej cisza opada stopniowo na olbrzymie gmach. Jak gdyby na znak różdżki czarodziejskiej jak w bajce, wszystko zasypia. Śpią windy spuszczone w podziemne piętro; śpią telefony i maszyny do pisania, otulone pokrowcami; mrocznieją długie korytarze i na końcu ich samotnie palą się pożarowe lampki... Wszystko śpi... Śpi Morry Hall pelen snów — człowieczych snów i marzeń, które tak rzadko się spełniają...

Pamiętam dobrze ten dzień — było to w jakiś miesiąc po objęciu przezemnie mej służby. Na trzydziestym ósmym piętrze wypuściłem grubego mister Whitlocka, i, nie wiem dlaczego, zdawało mi się, że w windzie nie został już nikt.

— Czterdzieste drugie piętro, proszę — ozwał się za mną kobiecy głos. Objeżdżałem się.

W kącie windy stała dziewczeczka w skromnym kostjumiku z portfelem w ręku. Twarz miała zasłoniętą kapeluszem i tylko pasmo jasnych włosów widniało

przy świetle lampki. Otworzywszy drzwi na czterdziestym drugim piętrze zwlekałem z odjazdem, umyślnie majstrując koło lewara. Na to piętro dojeżdżała tylko moja winda, od trzydziestego bowiem gmach zwał się i przechodził w wieżę. Tu były tylko dwa biura: jedno zajmował signor Barata, drugie było nie odnajęte.

Gdy dziewczeczka wyszła, padło na nią światło z okna kurytarza. Powierzchność jej oślniła mnie. Jakiś niezwykle kobiecy i szlachetny wyraz był w prawidłowych rysach jej nieco przybladłej twarzy, w ładnym rysunku ciemnych brwi i w wielkich łagodnych oczach. — Kiwnęła mi główką i tak podziękowała przyjaźnie, jakgdybym wysiadł jej jakąś nadzwyczajną przysługę. Śledziłem ją, póki szła kurytarzem ku drzwiom biura signora Barata. Za chwilę znikła. Stałem więc, nie zwracając uwagi na niecierpliwe dzwonienie z niższych pięter.

Miss Edna Melton — jak dowiedziałem się później — została przysłana z biura komisowego i objęła obowiązki stenografistki u signora Barata.

Wiedziałem, że ją kocham; że kocham ją od tej chwili, gdy ujrzałem w kącie windy jej kształtną postać. I miłość moja była mi źródłem radości i udręki. Cóż mogłem przynieść jej ja — cudzoziemiec samotny i biedny? Cóż innego wróżyła mi przyszłość, jak nie szereg monotonych, roboczych dni z pensyjką, wystarczającą zaledwie na utrzymanie siebie samego? Jednak było to wielkie szczęście — spotykać ją każdego ranka, słyszeć jej przywitanie, przelatywać z nią ostatnie piętro budynku, skąd miało widniało przez okna nieskończona, pstrą panorama. Później czekać jej sygnału i zjeżdżać z nią troskliwie i ostrożnie póki winda nie napełni się innymi pasażerami.

Początkowo wydawała mi się czemś ogromnie zmartwioną. Jakgdyby praca u signora Baraty trwożyła ją. Często, otwierając drzwi windy, dostrzegałem fałdę między jej brwiami. Wkrótce jednak, oswoiła się widocznie. Płacił, zapewne, dobrze, gdyż wystrofiła się w nowy kapelusik i kostjum. Zresztą była doskonałą pracownią, nie spóźniała się nigdy i zostawała nieraz w biurze dłużej od innych.

— Mamy tak dużo pracy — powiedziała mi pewnego razu, idąc do domu po szóstej godzinie — i signor Barata chce, abym jutro została do dziewiątej. Niech mi pan powie, czy winda jest czynna o tak późnej porze?

— Nie, ale nocny portier przyjedzie po panią. Signor Barata daje mu sute napiwki, tak, że stary Jimm nie będzie narzekał.

Nazajutrz, około godziny ósmej, wróciliśmy do Morry-Hallu. Murzyn Jimm coś tam majstrował w piwnicy.

— Zapomniałem naoliwić windę na noc, — rzekłem, by wyiaśnić powód mego powrotu. Ale stary Jimm nie był rozmowny.

Czterdzieste lat małżeńskiego pożycia nauczyły go, jak mówić, trzymać język za zębami. Poczęstowałem go cygarem i przez pewien czas paliliśmy milcząc. Później z góry rozległ się dzwonek Jimm nawet nie spojrzął na wskaźnik numerów.

— To ten sam brazylijczyk — rzekł podnosząc się.

— Pozwól mi pojechać po niego — zaproponowałem, Jimm zdziwił się, gdyż był zdania, że tylko skończony głupiec pracuje więcej, niż należy. Rozsiadł się wygodnie na krześle i skinął głową.

Obróciłem lewar i pomknąłem w górę. Ciemne piętra migają przedemną, zjawiając się nad głową i zapadając w czarną otchłań. Po minucie byłem już na

czterdziestym drugim piętrze. Miss Melton i signor Barata oczekiwali tam. Nie wiem czy zauważyła, kto był nocnym portierem. Na twarzy jej znów było wzburzenie i stała w windzie bez ruchu. Signor Barata był chłodny i grzeczny, jak zresztą zwykle. Zjechalśmy i partrzałem za nimi, póki nie opuścili gmachu. Nie zauważyła mnie nawet!

Wyszedłem z foyer, siadłem na stopniu i zapatrzyłem się w park. Nie wiem dlaczego sen mój w ową dżdżystą noc przypomni mi się raz jeszcze... Księżniczka... Nazwałem siebie sentymentalnym durniem... Panna w rodzaju miss Melton nie będzie zwracała uwagi na liftboya. Coprawda, sama jest na służbie, wiedziałem jednak, że niejedyn bogaty człowiek ożenił się ze stenografistką, dając jej pierwszeństwo przed światowym motylkiem. Taki signor Barata, na przykład... Wyobraziłem sobie jego ładną bladą twarz z czarnymi oczyma. Takie twarze podobają się kobietom. — W pewnej chwili poczułem ostrą złość. Później uśmiechnąłem się. rzuciłem papierosa i wstałem.

W tej chwili z parku wyszedł człowiek i zbliżył się do drzwi. Był to Majk.

— Hallo! — krzyknął — co tu robisz?

Majk — to nie Jimm. Naoliwiłem windy nie nabierzesz go. Nie miałem więc zamiaru udawać.

— Myślałem w tej chwili o jednym okim smoku — rzekłem.

— Upiłes się — zapytał krótko.

— Tak, ale nie winem.

Usiadł na stopniu.

— O co chodzi?

Pytanie brzmiało tak kategorycznie, że nie można było nie odpowiedzieć. — Opowiedziałem mu wszystko. O swoim śnie i o świetle w oknie czterdziestego drugiego piętra. Później o Ednie i o swej miłości.

(C. d. n.)

„Obrona Londynu zaczyna się nad Wisłą“ oświadczył minister Skrzyński, a słowa jego są analizowane przez prasę angielską wszystkich kierunków.

Wytyczne polityki min. Skrzyńskiego przez okulary organu „Labour Party“.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 12 marca.

Prasa tutejsza zajmuje się obszernie sprawą paktu gwarancyjnego i pobytom ministra Skrzyńskiego w Paryżu. Paryski korespondent „Daily Herald“ pisze:

Najważniejszym i najznamienniejszym spotkaniem w Paryżu było dzisiaj spotkanie między panem Herriotem a p. Skrzyńskim, polskim ministrem.

Odbywało się ono w warunkach wielkiej tajemniczości i jedyną osobą trzecią obecną przy rozmowie był ambasador polski w Paryżu.

Dowiaduję się z dobrego źródła, że w ciągu rozmowy p. Skrzyński oświadczył p. Herriotowi zupełnie stanowczo, że nie ma zamiaru brać udziału w jakichkolwiek konwersacjach lub konferencjach, dotyczących granic Polski.

To oświadczenie zrobiło wielkie wrażenie na panu Herriocie, i prawdopodobnie będzie miało wielki wpływ na jego rozmowy z panem Chamberlainem. Oraz to oświadczenie przewiduje, że zakończą się one odrzuceniem planu, przewidującego pakt między Anglią, Francją i Niemcami, o którym myśli pan Chamberlain co najmniej mgliście, — kończy korespondent.

Stanowisko p. Herriota w parlamencie jest zbyt chwiejne, aby mógł on przystąpić do jakiegokolwiek układu, w którym można by go oskarżyć o poświęcenie Polski.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Herald“ p. W.N. Ewer pisze:

„Pan Chamberlain zobaczy prawdę podobnie nie tylko pana Herriota ale i hrabiego Skrzyńskiego, polskiego ministra spraw zagranicznych, którego polityka jest zupełnie jasna. Pragnie on oczywiście mocnej gwarancji granic, przyznanych Polsce w Wersalu. A jest straszliwie zaniepokojony jakimkolwiek paktem, któryby pozwolił na ich zakwestjonowanie i ewentualną rewizję, czy to przemocą, czy też na zasadzie arbitrażu. Polacy są szczególnie wrażliwi, ponieważ w pierwszym rzędzie zdają sobie sprawę z wątpliwej sprawiedliwości traktatu wersalskiego, a po drugie mają bardzo dobre powody, dla których podejrzewają zamiary nacjonalistów niemieckich. Niedawno wzmianki kancelarii niemieckiej w sprawie Wisły wzmożniły ten niepokój do wysoce niebezpiecznego stopnia.

Hrabia Skrzyński, widząc w protokole genewskim te gwarancje, której Polska potrzebuje, dał mu może najbardziej entuzjastyczne poparcie ze wszystkich europejskich mężów stanu. Teraz protokół jest zabity, a pan Skrzyński gorliwie szuka substytutu. Ma sojusz z Francją, ale sojusz ten sam dla siebie oznacza pewien stopień zależności bardzo nie milej dla narodu polskiego.

Dlatego też minister Skrzyński będzie się starał wszelkimi siłami przekonać p. Chamberlaina, że ograniczony pakt zachodni przyniesie niepokój, lecz większe niebezpieczeństwo wojny, wreszcie, że zewnętrzna obrona Londynu nie leży nad Renem, lecz nad Wisłą, i że bezpieczeństwo Anglii może być zapewnione tylko przez zagwarantowanie granic Polski przed zakusami oręża, lub dyplomacji niemieckiej

Jest to propozycja, na którą pan Chamberlain niezależnie od swych osobistych skłonności nie będzie mógł wyrazić oficjalnie zgody. Lecz jest to propozycja, która znajduje silne poparcie we Francji. I dlatego też interwencja hrabiego Skrzyńskiego może wystarczyć, na to, by storpedować ulubiony plan pana Chamberlaina, przymierza za chodnio-europejskiego, chociaż minister Skrzyński nie otrzyma gwarancji, o które zabiega.

„Daily Herald“ w artykule redakcyjnym, wypowiada się stanowczo przeciwko jakimkolwiek paktowi. Dziennik pisze m. in.:

Jeżeli Niemcy gotowe są przystąpić do paktu ogólnego, którego celem jest „zabezpieczenie“ wszystkich państw, wtedy moglibyśmy równie dobrze przyjąć protokół genewski, ponieważ w rzeczywistości oznaczałoby to zupełnie to samo, a miałyby te korzyści, że obejmowałoby wszystkich członków Ligi Narodów. (Niemcy oczywiście przystąpiłyby do niej natychmiast).

Przymierze francusko-polskie ostoją bloku kontynentalnego.

Specjalny kor. „Westminster Gazette“ pisze:

Przyjazd p. Skrzyńskiego do Paryża

jest przypomnieniem, że należy oczekiwać poważnej opozycji przeciwko niemieckiej propozycji paktu bezpieczeństwa ze strony narodu, którego opinia była dotychczas ignorowana w dyskusji publicznej.

Polska jest krajem równie wielkim, jak Francja, o ludności blisko 30 milionów. Istnieją pewne obawy, że może zostać zignorowana w dyskusjach, które się obecnie toczą w sprawie zachodniego paktu bezpieczeństwa.

Błędne wiadomości z Anglii co do rozmiaru precyzyjności i ścisłości propozycji niemieckich wywołały niemniej zaniepokojenie w Polsce.

Polakom nie zdaje się, że opinia angielska gotowa jest wypowiedzieć się na korzyść paktu między mocarstwami zachodnimi z pominięciem sprawy bezpieczeństwa granic Polski.

Polska zapewne odpowie z miejsca, że jeśli ma być zawarty jakikolwiek pakt bezpieczeństwa, to musi ona wziąć w nim udział. Gwarancja obecnych granic nie może być jej zdaniem ograniczona co do Renu, lecz musi się rozciągać również na „Korytarz“ i Śląsk. Polska sprzeciwi się wszelkim propozycjom, by traktaty pokojowe zostały zmodyfikowane drogą targów prywatnych. Niebezpieczeństwo bezpośrednie polega na tem, że Niemcy mają zamiary na korytarz, czyli dostęp Polski do morza.

Minister Skrzyński, omawiając sprawę przypominał, że dziś obrona Londynu nie zaczyna się w Calais, ani nad Renem, lecz nad Wisłą.

Opinia Polska wskazuje, że w przedmiejscu zebrania w Genewie, Anglija i Niemcy zdają się odrzucać metody Ligi Narodów i wracać do metod dawnej dyplomacji.

Korespondent „Manchester Guardian“ pisze: Równie ważnym jak przyjazd do Paryża pana Chamberlaina, a pod wieloma względami znacznie bardziej znamienny jest przyjazd p. Skrzyńskiego, polskiego ministra spraw zagranicznych, który wcale nie robi tajemnicy z celu, dla którego tu przybył.

Mowa jego, wygłoszona w parlamencie warszawskim zawierała wyraźne ostrzeżenie pod adresem Francji. Powtórza on to ostrzeżenie w wywiadzie z „Matinem“, co samo przez się jest dość dziwnym krokiem, w takiej chwili ze strony ministra spraw zagranicznych.

W dalszym ciągu korespondent streszcza wywiad, a potem pisze: Jednym słowem p. Skrzyński spadł na Paryż w obecnej chwili, by sparaliżować zarówno angielskie, jak i niemieckie wysiłki, zmierzające do zawarcia paktu gwarancyjnego z Francją, z którego Polska byłaby wykluczona...

Niebezpieczeństwo, które było zawsze przewidywane, stało się nareszcie realnem dla Francji, mianowicie dylemat wyboru między Polską a Anglią czy li ściślej między zasadą bezpieczeństwa, ustaloną przez Focha, a opartą na pierścieniu przymierzy utworzonych dookoła Niemiec, a więc między blokiem kontynentalnym a zasadą przeciwną i nie dającą się pogodzić z pierwszą, mianowicie pojednania się z Niemcami przy pomocy przyjacielskiego pośrednictwa Anglii.

Zakłopotanie p. Herriota zwiększa fakt, dostrzegalny tylko dla tych, którzy mieszkają we Francji, ponieważ prasa o tem nie pisze, mianowicie, że istnieją we Francji potężne elementy nawet w większości parlamentarnej p. Herriota wielu radykałów i gross socjalistów, którzy bardzo silnie sprzyjają tej zasadzie pojednania i konsolidacji między Anglią, Francją i Niemcami, i którzy są coraz bardziej niezadowoleni z polityki zagranicznej p. Herriota i coraz bardziej zwracają się do pana Cailleaux, jako przyszłego przywódcy.

Pan Herriot ma nadzieję że ten tak bardzo kłopotliwy dylemat będzie mógł być usunięty i nie ma żadnych wątpliwości że liczy w tem na ten spokojny sentymentalizm p. Chamberlaina wobec Francji mimo, że wczorajsza jego mowa w izbie gmin, zawierająca mgliście aprobatę propozycji niemieckich, wywołała silną krytykę.

Następnie, omawiając obszernie fakt że Francja dąży za wszelką cenę do pozyskania Anglii dla paktu wojskowego, podobnego do tego, jaki istniał w r. 1914 dziennik kończy następującymi słowami:

„Taką angielski pakt wojskowy, uzupełniający traktat wersalski, miałby w oczach francuskich te zalety, że nie naruszyłby położenia Polski i Czechosłowacji i pozostawił nietkniętym traktat wersalski podczas gdy system paktów zachodnio-europejskich niezależnie od ich wartości osłabiłby całą wschodnio-europejską część europejskiego statutu, stworzonego traktatami.

Echa pojedynku: pułk. Dzwonkowski --- Ad. Nowaczyński. Wobec bezprawnego wyjazdu zagranicę, zmiana środka zapobiegawczego i zapowiedź aresztowania.

Na wokandzie wydziału 3-go sądu okręgowego (sędzia Bogatko) znalazła się wczoraj sprawa p. Adolfa Nowaczyńskiego, który oskarżony jest przez urząd prokuratorski o udział w pojedynku z bronią w ręku. Chodzi tu znany fakt pojedynku z pułkownikiem Dzwonkowskim, kiedy to w lasu wawerskim przeciwnicy wymienili ze sobą parę strzałów, szczęściem nieszkodliwych.

Pułk. Dzwonkowski odpowiadał już przed sądem wojskowym i skazany został w ostatniej instancji tylko na 2 tygodnie twierdzy, gdyż został sprowokowany zachowaniem się przeciwnika.

Obecnie przyszła kolej na p. Nowa-

czyńskiego. Oskarżony na rozprawę nie stawiał się, gdyż przebywa obecnie zagranicą.

Dopiero teraz okazuje się, iż p. Nowaczyński nie miał prawa bez zezwolenia sądu wyjeżdżać z kraju, gdyż przebywał na wolności ze osobistą deklaracją o niewydalaniu się, złożoną u sędziego śledczego.

Wobec tego, iż oskarżony nie dotrzymał zobowiązania, sąd zmienił środek zapobiegawczy na kaucję w wysokości 100 zł. W razie niezłożenia kaucji p. Nowaczyński zostanie aresztowany.

Proces został narazie odroczony.

Znów krwawe walki we Włoszech. Faszyści mordują i są mordowani.

Z Rzymu donoszą, że całych Włoszech toczą się prawie codziennie starcia uliczne między faszystami, a ludnością.

Faszyści, zagrożeni nowym kursem Mussoliniego, występują agresywnie. Pod Florencją w jednej z miejscowości zaatakowali faszyci członków związku kombatanatów, który został przez Mussoliniego rozwiązany, aby nie mógł oświadczyć się przeciw faszystom na do rocznym zjeździe. W Genui zaczęły się

walki uliczne. W Syrakuzie doszło do niewyjaśnionych dotychczas przyczyn do krwawych walk, w których zginęło dwóch faszystów od strzałów rewolwerowych, oraz ciężkie rany odniosło dwóch żołnierzy milicji faszystowskiej. Zajście rozegrało się w porcie. Milicja faszystowska miała być wyprawioną do Trypolitanji. Żołnierze nie chcieli wsiąść na okręt, oświadczając, że wola zostać w kraju. Faszyści dali do opornych ognia aby ich zmusić do stłumienia buntu

Walki francuskie w cyrku. Przebieg 42 dnia turnieju.

Wyniki w dniu wczorajszym kształtowały się w sposób następujący: Spotkanie pierwszej pary, Bambula-Karsch, skończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Nie bacząc na to, arbiter uznał porażkę każdego z nich za stosowanie niedozwolonych chwytów i brutalność. Walczący w drugiej parze Bryła-Sobieski łatwo uporali się ze słabym Szei-ga, kładąc go upływie 30 sekund.

Swaton znalazł nareszcie kogoś, co go nauczył rozumu. Taktyka Jaaga była bardzo mądra, bo za jedno uderzenie oddawał dwa. Rezultat był nierozstrzygnięty. Decydujące spotkanie Weinury z Bartkowiakiem, było najładniejszą walką dnia i skończyło się zwycięstwem Mandzura po upływie 29 minut

„REDUTA

KINOTEATR specjalnie wybudowany na placu dawnego teatru „THALIA” przy ulicy NARUTOWICZA № 20
OTWARTY będzie w SOBOTĘ 14-go b. m.

NA OTWARCIE
DANE BĘDĄ

14 AKTÓW

fascynujących przeżyć kobiety kochanej, ale nie kochającej... p. t.

„KOENIGSMARK”

75-lecie urodzin prezydenta Masaryka jest w Czechosłowacji uroczyscie obchodzone, jako święto narodowe.

W bieżącym tygodniu czechi obchodzą wielkie święto narodowe — 75-tą rocznicę urodzin prezydenta Tomasza Masaryka.

Wielki obywatel, pierwszy prezydent państwa czeskiego — Tomasz Masaryk urodził się 7 marca 1850 roku w małym prowincjonalnym miasteczku na Morawie.



Ojciec jego był woźnicą, lecz dbał bardzo o wykształcenie syna, nie szczędząc pieniędzy na szkołę. Początkowo chłopiec, uczył się w miasteczku rodzinnym, lecz wskutek wyjazdu rodziny do Wiednia musiał przerwać naukę.

Rodzice oddali chłopca na praktykę do ślusarza.

Lecz dusza Masaryka daleka odbiegała od warsztatu ślusarskiego i chłopiec ciągle starał się z powrotem dostać do szkoły.

Niezwykle zdolny i pilny, żądny wiedzy — nie mógł długo pracować w zawodzie ślusarskim, porzucił pracę rzemieślniczą i wraca do szkoły.

Po ukończeniu gimnazjum Masaryk wstępuje na uniwersytet wiedeński, potem przenosi się na studia do Lipska, gdzie kończy wydział filozoficzny.

W roku 1879 Masaryk jest już docentem na wydziale filozoficznym, w trzy lata później zaś zajmuje stanowisko profesora filozofii na uniwersytecie w Pradze.

Wykłady prof. Masaryka odznaczały się niezwykłą erudycją i ściągają do sali wykładowej nie tylko studentów czeskich, ale nawet serbskich. Działo się to bowiem w okresie zbliżenia czesko-serbskiego, gdy bratnie narody słowiańskie starały się o zacieśnienie węzłów przyjaźni.

W roku 1889-ym Masaryk zostaje członkiem parlamentu austriackiego.

Jako polityk, Masaryk poraz pierwszy zwrócił na siebie uwagę ostrą polemiką w parlamencie w sprawie Bośni i Hercegowiny.

W roku 1907-ym Masaryk zostaje ponownie członkiem parlamentu austriackiego.

Wybuchła wojna. Masaryk był zmuszony porzucić kraj rodzinny. Tułał się po świecie, spot

kał się w Berlinie z różnymi działaczami politycznymi i w konkluzji przeprowadzonych rozmów doszedł do wniosku że nastąpiła wielka chwila dziejowa — gdy naród czeski będzie mógł wywalczyć sobie niepodległość.

Od tej chwili rozpoczyna się długa, żmudna praca nad uwolnieniem narodu czeskiego z pęt niewoli.

Po upływie czterech lat od chwili ucieczki z Pragi — Masaryk wraca do swej ojczyzny, jako organizator czesko-słowackiej republiki.

Tomasz Masaryk zostaje pierwszym prezydentem nowego państwa i na tym stanowisku trwa aż do chwili obecnej.

M. G.

Pierwszy premier wyzwolonej Rosji. Ks. Lwow, szef b. rządu tymczasowego, zmarł na wygnaniu w Paryżu.

Jak już doniosła „Republika”, w Paryżu zmarł nagle, na skutek ataku sercowego, ks. Lwow, prezes rządu tymczasowego, jaki się utworzył po zwycięstwie rewolucji i abdykacji Mikołaja II, w marcu 1917 roku.

Ks. Lwow cieszył się w Rosji wielką popularnością i właśnie ta popularność wysunęła go na najwyższe stanowisko, wbrew kandydaturze przewodniczącego dumy państwowej, Rodzianki, który zdawało się miał po swej stronie większe szanse.

Ks. Lwow brał żywy udział w ruchu t. zw. konstytucyjnym, jaki się rozwinął w Rosji za czasów pierwszej rewolucji i był jednym z tych, którzy w listo

padzie 1904 r. wydali znaną rezolucję o konieczności reformy ustroju państwa. Wybrany na posła do pierwszej dumy, wchodził w skład partii kadetów, ale nie odgrywał tu wybitnej roli. Jednakże, gdy, na krótko przed rozwiązaniem dumy, zapanowała opinia bardziej liberalna i nawet w sferach oficjalnych powstała na chwilę myśl uczynienia pewnych koncesji na rzecz żądań ludu i utworzenia rządu parlamentarnego, ks. Lwow był jednym z kandydatów na fotel premiera i prowadzone z nim były nawet nieobowiązujące rokowania. Tymczasem, zamiast spodziewanych ustępstw na rzecz parlamentaryzmu, rząd chwycił się środków radykalnych i represyjnych, rozwiązując dumę państwową. Wówczas członkowie dumy wydali w Wyborgu znaną odezwę do narodu i ks. Lwow był bodaj iż jednym członkiem frakcji, który odmówił podpisania tego aktu.

Oczywiście cała poprzednia działalność zmarłego polityka, z punktu widzenia historycznego, usuwa, się na drugi plan, wobec roli, jaką odegrał ks. Lwow w charakterze przewodniczącego rządu tymczasowego. Czasy te nie są zbyt odległe i wszyscy je dobrze pamiętamy. Osoba ks. Lwowa ściągnęła na siebie liczne ataki ze strony uczestników rewolucji rosyjskiej, za jego szalone niezdecydowanie i brak energii, jakie wykazał w decydujących momentach przewrotu, wówczas gdy trzeba działać z nadzwyczajną pewnością siebie i zdobyć się na własną inicjatywę oraz szybkie postanowienia.

Śmierć ks. Lwowa zbiegła się właśnie z siedmioletnią rocznicą tych wydarzeń, a mianowicie z datą zwołania konstytuancy rosyjskiej, która upłynęła 18 stycznia b. r.

Rząd tymczasowy ks. Lwowa rozpiął już był wybory, lecz bolszewicy uprzedzili je, urządzając na dwa tygodnie przedtem zamach stanu. Jednak opinia całego kraju stanowczo się tych wyborów domagała i przed tym powszechnym głosem ludu bolszewicy musieli ustąpić. Wybory więc odbyły się w całym państwie i konstytuanta, składająca się z 810 posłów została zwołana do gmachu b. dumy, pałacu Taurydzkiego w Petersburgu na dzień 18 stycznia 1918 r.

Zanim jednak wybrańcy ludu mogli zasiąść na fotelach poselskich, bolszewicy obsadzili cały gmach i wyłoty ulicę przez uzbrojonych marynarzy, któremi przepelniona była również sala posiedzeń.

W tej więc atmosferze przemocy fizycznej i gwałtu rozpoczęły się obrady. Bolszewicy mieli nadzieję, iż pod groźbą bagnatów zmuszą konstytuante do uznania ich władzy. Tego jednak konstytuanta nie uczyniła władzy bolszewickiej nie uznała i ogłosiła własną. Odtąd los jej już był przesadzony — musiała zginąć. Bolszewizm triumfował.

Po przewrocie bolszewickim, ks. Lwow udał się na Syberję, następnie bawił przez jakiś czas w Ameryce, a w ostatnich latach osiedlił się na stałe w Paryżu, gdzie właśnie przed paru dniami umarł do ostatniej chwili nosząc pomoc rodakom — tułaczom i odgrywając wybitną rolę wśród sfer emigracji rosyjskiej.

J. Ros.

Sznycele à la Zarathustra i likier à la Pompadour. Niezbadane są tajniki sztuki kulinarnej i nikt nie zgłębi filozofii panów kucharzy.

Wielcy ludzie i wielkie zdarzenia nie przechodzą przez życie bez pozostawienia po sobie śladów.

Piętno historii kładzie bardzo często swój stygmat popularności na przedmiotach najmniej do tego użytku powołanych.

Sztuka kulinarna doszła w ostatnich czasach do takiej perfekcji, że nie jest już najprymitywniejszym środkiem do zaspokojenia potrzeb żołądkowych, lecz opierając się na celach wyższych, dąży do coraz dalszej doskonałości, zwracając baczną uwagę na estetykę wyglądu i nazwy, niż na pożywność.

Szeregownie, gdy chodzi o nazwę potrawy wyszukuje się najsławniejsze nazwiska, największe zdarzenia i bardzo często dzieła filozofów oznaczając nazwę kottletów, tak to miało miejsce w pewnej restauracji wiedeńskiej, gdzie jedna z potraw były sznycele „à la Zarathustra”.

Jaki stosunek łączył Zarathustrę ze sznyclami — to już musi pozostać tajemnicą sztuki kulinarnej. Nazwa potrawy zależy zresztą w zupełności od widzimisię kucharza, prawdopodobnie więc kucharz mianujący swe sznycele nazwą dzieła filozoficznego był zwolennikiem Nietschego, lub przynajmniej przyrzekł mu jakąkolwiek wdzięczność za doznana przysługę.

Trudno sobie również wytłumaczyć, dlaczego pewne ciastka w cukierni noszą nazwę „napoleonki”, skoro wiadomo, że Napoleon był osobistym wrogiem słodkich rzeczy i ciastek nie jadł.

Wątpię, czy ktokolwiek zrozumie, dlaczego pewną potrawę ze śledzi nazwano śledzie „à la Bismark”.

Albo cóż wspólnego miał Nelson z potrawą, która nosi jego nazwisko, a wyglądem przypomina zwykły omlet.

Doprawdy, niezbadane są tajniki sztuki kulinarnej i nikt nie zgłębi filozofii panów kucharzy.

We Francji istniał za Ludwika XV pewien gatunek likieru pod nazwą „à la Pompadour”.

Motywy tej nazwy są następujące:

Jeden z hrabiów paryskich zalecał się do markizy Pompadour, lecz niestety, o wzajemnych uczuciach nie mógł nawet marzyć.

By wzbudzić zazdrość w sercu swej kochanki, hrabia umyślnie wyznaczył sobie randkę z damą dworu i wszystko urządził w ten sposób, by markiza dowiedziała się o tem.

Oczywiście, że fakt ten wzbudził zażdrość w sercu markizy, która postanowiła się zemścić.

W tym celu zaprosiła go do siebie, obiecując, że spędzi z nim słodkie „sam na sam”.

Hrabia był uszczęśliwiony. Po kilku kieliszkach likieru, hrabia czuł się już pewnym siebie i wziął się do „roboty”.

Markiza zachowywała się wobec niego z całą swobodą, dając mu szerokie pole do działania.

Gdy hrabia miał już dosyć w czubie schwycił markizę w pół, chcąc ją pocałować, lecz w tej samej chwili poczuł silny ból w prawym policzku i usłyszał śmiech markizy.

Hrabia zatoczył się pijany, i przez nicostrożność wpadł do pokoju damy dworskiej, z którą wyznaczył sobie rendez-vous.

Zmieszany uciekł do domu i nie wychodził przez kilka dni.

Gdy po pewnym czasie został zaproszony na bal królewski, przyjął chętnie zaproszenie.

Po wypiciu jednak dwóch kieliszków, hrabia usłyszał, że markiza Pompadour przybyła na bal.

Hrabia, chcąc uniknąć spotkania, wymknął się bocznymi drzwiami, lecz został zatrzymany przez króla, który zapytał:

— Mości hrabio, czemu uciekasz?

— Mroczy mi się w głowie od likieru, najjaśniejszy panie — odrzekł hrabia.

A stojąca opodal dama dworu, która wiedziała o przyczynie ucieczki hrabiego, dodała na głos:

— Od likieru à la Pompadour!

Haloo.

Proszki dla dorosłych.

AK

„KOWALSKINA”

z f.

usuwiają **BÓL GŁOWY.**

Wyr. Lab. Chem. farm. „Ap. Kowalski”

POLISY

„L'Urbaîne”, „New-York” i „Equitable”

Osoby, pragnące wywindykować swe należności, zechcą bezwzględnie porozumieć się z **Dr. W. J. Noworem**, Warszawa, Koszykowa 70 tel. 401-37.

Arcywesoła premjera

CASINO

Arcywesoła premjera



„RYWALE”

Pierwsza polska farsa w stylu amerykańskim w 7-iu wielkich aktach
W rolach głównych: **Łodzianin, ulubieniec publiczności,**
Eug. Bodo, Antoni Fertner, Elna Gistedt

i inni artyści scen warszawskich.
Ponadto przyjmują udział: kaczkę, auta, pończochy, trawniki, wózki, trampoliny, worki, walizki, dzieci, śledzie tresowane, koszyki, paczki, słońce, chmury, deszcze, wiatry, tramwaje, wozy, dorożki, miotły, lustra, fortepiany, poduszki, policjanci, pieski, psy, gęsi, króliki, laski, kwiaty prasowane i pierniaki, których stale w Łodzi, jak zwykle jest brak,
— (dlatego w CASINIE ceny biletów znacznie niższe). —



ORKIESTRA POD BATUTĄ DYR. L. KANTORA.

Początek pierwszego seansu o godz. 5-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej.

Wiadomości bieżące.

MARZEC

13

PIĄTEK

Dziś: Kryst. P. M.
Jutro: Mątyldy Kr.

Wschód słońca o g. 6.57
Zachód o g. 5.53
Wsch. księżycy o g. 9.22 r.
Zachód o g. 7.53 w.
Długość dnia 11.41
Przybyło dnia g. 3.56

Samochodowa Stacja Benzynowa „NAFTOPOL”
PLAC WOLNOŚCI 2 — czynna przez całą dobę.

Dlaczego obywatel polski więcej płaci w konsulacie polskim, aniżeli w obcym urzędzie?

Leży przed nami dokument świadczący o oburzających wrzost praktykach naszego M. S. Z. i jego placówek konsularnych w stosunku do obywateli polskich.

Oto jeden z naszych czytelników wyjechał w celu poddania się operacji do Wrocławia, a chcąc otrzymać pieniądze z kraju na dalsze leczenie, zmuszony był uzyskać odpowiednie zaświadczenie od lekarza wrocławskiego, stwierdzające, że w istocie chory znajduje się w jego sanatorium.

Zaświadczenie lekarza musiało być jednak potwierdzone przez władzę policyjną niemiecką, a następnie przez konsulat Rzeczypospolitej we Wrocławiu. I tu właśnie tkwi cały nonsens zarządzeń naszych ministrów. Oto podczas gdy komisarz policji wrocławskiej pobrat za poświadczenie podpisu lekarza 2 marki niemieckie, konsulat polski za tę samą funkcję kazał sobie zapłacić 20 marek niem. czyli około 25 zł. i to od obywatela polskiego, dla którego polski rząd powinien mieć większe względy, aniżeli władze policyjne niemieckie. Nonsens ten powinien być co rychlej zniesiony, a opłaty konsularne winny ulec radykalnej rewizji.

Posiedzenie komitetu obchodu rocznicy Bolesława Chrobrego. Dziś w piątek, o godz. 8-ej wiecz. w gabinecie p. prezydenta miasta M. Cynarskiego, odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu ku uczczeniu 900 rocznicy śmierci króla Bolesława Chrobrego.

Egzaminy urzędników skarbowych. W dniu wczorajszym prezes izby skarbowej p. Towarnicki urządził egzamin dla niektórych urzędników skarbowych. Następnie naczelnik 2-go oddziału p. Wahl odbył konferencję w sprawie wymiaru podatku majątkowego. b.

Czy w Łodzi panuje defetyzm podatkowy?

Pan wojewoda Darowski oświadczył przedstawicielom związków przemysłu włókienniczego, że należycie spełniają swe obowiązki względem skarbu państwa.

Kogoż więc pan wojewoda oskarża w Łodzi o uchylanie się od spełnienia obowiązków podatkowych?..

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna komunikuje nam:

Pisma łódzkie z dnia 11 b. m. przyniosły sprawozdanie z wtorkowej uroczystości dekorowania p. prezesa izby skarbowej łódzkiej, przyczem w streszczeniu przemówienia, przez p. wojewodę przy tej sposobności wygłoszonego, zacytowały zwrot o defetyzmie" w odniesieniu do wysiłku sanacyjnego, bowiem nigdzie, tak jak w Łodzi, nie jest popularnym nieplacenie podatków i uchylanie się od obowiązku na rzecz skarbu państwa.

Jakkolwiek oskarżenie to nie było skierowane przez p. wojewodę przeciwko przemysłowi łódzkiemu, niemniej jednak właśnie przemysł ten, rozumiejąc, że w szerokiej opinii publicznej „Łódź" jest synonimem „przemysłu łódzkiego", czuł się niem dotknięty i dwa największe związki przemysłowe, obejmujące całość przemysłu włókienniczego, wydelegowały swoich dyrektorów pp.: dr. Barcińskiego i mec. Pawłowskiego do p. wojewody w celu złożenia mu oświadczenia, że przemysł łódzki w całej pełni

pozuwa się do swoich obowiązków obywatelskich względem państwa — ogólnie a skarbu państwa w szczególności i spełnia je z całkowitą nienaganną poprawnością.

P. wojewoda przyjął dyrektorów z wyjątkiem nader uprzejmie i, zaznaczywszy na wstępie, że informacja nie była podana do pism w drodze urzędowej, zapewnił ich, że omawiany zwrot z jego przemówienia bynajmniej nie dotyczył przemysłu, zreszłego w obydwu związkach, co do którego wiadomo mu jest, że swoje obowiązki podatkowe spełnia należycie. Zresztą przemysł prowadzi prawidłowe księgi handlowe, umożliwiające jaknajbardziej/drobiazgową kontrolę władzom skarbowym, które przeto ze stopnia poprawności postępowania przemysłowców całkowicie zdają sobie sprawę.

Ze swej strony redakcja „Republiki" zaznacza, iż sprawozdanie z uroczystości dekoracji orderem „Polonia Restituta" p. prezesa Towarnickiego — nadesłała nam urzędowa Polska Agencja Telegraficzna.

Gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść.

Dwa komitety przyjmować będą wycieczkę jugosłowiańską.

Wczoraj zgłosiła się u p. prezydenta Cynarskiego delegacja komitetu, organizującego przyjęcie przybywającej do Łodzi w b. m. wycieczki jugosłowiańskiej i chóru akademickiego „Oblica". Delegacja zakomunikowała, że projektowane jest wyłonienie dwóch komitetów: organizacyjnego i honorowego, oraz zwróciła się do p. prezydenta z prośbą o wzięcie udziału w komitecie honorowym i objęcie nad nim protektoratu. P. prezydent wyraził zgodę na prośbę delegacji, przyrzekając jednocześnie wydatne poparcie władz municypalnych w akcji przyjęcia gości.

W skład wycieczki jugosłowiańskiej

wchodzi: 69 studentów, 43 studentki, 15 profesorów uniwersytetu belgradzkiego, oraz kilku przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych. Przyjazd gości jugosłowiańskich do Polski jest odwzajemnieniem się za wizytę, złożoną Jugosławii w r. ub. przez warszawską młodzież akademicką. Wycieczkę prowadzi dziekan wydziału przyrodniczego uniwersytetu belgradzkiego, prof. Iwan Djaja. Kierownikiem chóru „Oblica" jest kapelmistrz opery belgradzkiej Lavro Matačić. W wycieczce bierze również udział tenor bohaterki opery belgradzkiej — Rijevac.

Budżet oświetlenia ulic i bruki

były przedmiotem obrad komisji miejskich.

Dnia 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. r. Pielfira posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej, na którym załatwiono ostatecznie w drugim czytaniu budżety działów: oświaty i kultury, gazowni miejskiej i zdrowotności publicznej. Zdecydowano również — w myśl wniosków magistratu — sze reg spraw, dotyczących subsydjów dla różnych instytucji.

Tegoż dnia, pod przewodnictwem p. wiceprezesa Wolczyńskiego, obradowała komisja do spraw ogólnych. Przyjęto wnioski magistratu w sprawie regulacji 10 ulic, postanowiono udzielić zezwolenia na sprzedaż placu właścicielowi leżącego w sierze interesów m. Łodzi maj. Marysin, wreszcie załatwiono petycję mieszkańców ulic Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Wileńskiej i Gniazdowej w sprawie oświetlenia, bruków i t. p.

Termin składania zeznań do podatku dochodowego upływa w dniu 1-y maja.

Zeznania o podatku dochodowym muszą być złożone do dnia 1 maja rb., zaś izba skarbową liczy na to, że do tego czasu nowela do ustawy o tym podatku uchwalona zostanie przez sejm i senat.

Platnicy obowiązani są tymczasowo wpłacać ten podatek, a po wyjściu nowej ustawy dopłacić ewentualne saldo.

O określenie wysokości świadczeń lokatorskich.

Konferencja w urzędzie rozjemczym dla spraw najmu.

W dniu 18 bm. w lokalu urzędu rozjemczego dla spraw najmu odbyła się konferencja w sprawie określanych przez urząd opłat dodatkowych w myśl art. 7 ustawy o ochronie lokatorów. b.

Wyborowe mydła i perfumy

GILOT

PARIS

68 FAUBOURG ST. MARTIN

Żądać wszędzie.

B. P.

MAKS ŻURKOWSKI

b. obywatel m. Łodzi

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12-go marca 1925 roku, przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w piątek, dnia 13 b. m. o godz. 12-iej w południe z domu żałoby przy ul. Nawrot Nr. 15.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół

żona i rodzina.

Grożba nowego zatargu z lekarzami kasowymi

asumpt do tego dało zawieszenie w czynnościach kilku lekarzy.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawcze lekarzy kasowych. Po złożeniu sprawozdania z przebiegu przerwy w pracy w kasie chorych i sposobu zlikwidowania zatargu cenikowego, stwierdzono, że najaktualniejszą kwestją jest obecnie zawarcie umowy głównej, która umożliwiłaby harmonijną współpracę lekarzy kasowych z zarządem kasy chorych.

Dolegacja lekarska, która jeszcze w dniu 10 br. zgłosiła się do kasy chorych, domagała się, by do dnia 24 marca umowa została zawarta, a co najważniejsze, by do chwili zawarcia umowy nie dokonywano bez porozumienia się ze związkami lekarzy żadnych przesunień, a mianowicie — przyjmowań, zawiesznień itd.

Jak wiadomo jednak, już na odby-

tem we wtorek zebraniu kasy chorych postanowiono zawiesić w czynnościach kilku lekarzy, co do których wstępne dochodzenia bynajmniej nie zostały ukończone wobec czego nie można prześadzać, czy zostaną oni wogóle postawieni w stan oskarżenia przez prokuratora.

Zawieszenie to uczynione znowu bez uprzedniego porozumienia się ze związkiem lekarzy, nie jest bynajmniej wiastunem powrotu do normalnej pracy.

W związku z wytworzonym w ten sposób anormalnym stanem, zarząd związku zwrócił się do lekarzy z ostrzeżeniem że do czasu zawarcia umowy głównej przyjmowanie nowych posad przez członków związku może nastąpić tylko po uzyskaniu uprzedniej zgody związku. b.

Miary i wagi muszą być nacechowane przez urząd miar i wag.

Warszawski okręgowy urząd miar i wag nadesłał magistratowi m. Łodzi pismo następującej treści.

„Z dniem 31 grudnia 1924 roku cecha 1922 roku, wybita na narzędziach mierniczych, przesłała być ważną (wygasa). W roku bieżącym obowiązują cechy z r. 1923, 1924 i 1925.

Zgodnie z przepisami, obowiązującymi w miernictwie (Dekret o miarach, Dz. Pr. z r. 1919 nr. 15, poz. 211), narzędzia miernicze (wagi, odważniki, pojemniki, przyziary, suwaki, naftomierze), znajdujące się w obrocie publicznym, t. j. używane lub przechowywane poza mieszka niem prywatnym, powinny być ocechowane, rzetelne, nieuszkodzone i czysto utrzymane. Nowe narzędzia miernicze sprzedawane są prawie we wszystkich miastach i miasteczkach. Reperacją i wogóle doprowadzeniem używanych wag do stanu legalnego zajmują się koncesjonowane przez główny urząd miar zakłady węgierskie, znajdujące się w więk-

szych środowiskach handlu i przemysłu. Do miejscowości, nie posiadających takich zakładów, urząd miar wysyła w miarę możliwości ruchome warsztaty węgierskie. Naprawione wagi sprawdza i cechuje na miejscu urzędnik najbliższego urzędu miar.

Warsztaty ruchome — z powodu niewielkiej ich ilości — wysyłane są tylko po uprzednim porozumieniu się zainteresowanych (starostw, magistratów, gmin, stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych i t. p.) z warszawskim urzędem miar. Oczywiście brak warsztatów węgierskich na miejscu i w najbliższej okolicy lub niemożność sprowadzenia warsztatów ruchomych nie zwalnia posiadaczy narzędzi mierniczych od ich na prawy i terminowej legalizacji. Na niesto sujących się do przepisów, obowiązujących w miernictwie, policja obowiązana jest sporządzać protokoły i winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej z art. 138, 363 i 36 i k. k.“

Z powodu zgonu długoletniego członka naszego stowarzyszenia

B. P.

Maksa Żurkowskiego

wyrażamy Rodzinie Zmarłego nasze serdeczne współczucie.

Zarząd Związku Majstrów Przemysłu Włóknistego Wojew. Łódzkiego.

Prosimy naszych kolegów o liczny udział w pogrzebie.

Związek „Praca“ przeciwko niemieckiemu paktowi bezpieczeństwa

uchwalona rezolucja wzywa rząd do przeciwdziałania zakusom niemieckim niecofając się nawet przed użyciem siły zbrojnej.

Onegdaj odbyło się zebranie delegatów „Praca“, przy czym porządek dzienny wypełniały referat o kooperacji i jej znaczeniu w życiu robotniczym, a następnie sprawa zamachu Niemiec na całość granic polskich.

Referat o kooperatywach wygłosił p. Wolski z Warszawy, przedstawiciel wszechpolskiego związku kooperatyw, który w dłuższym przemówieniu wyka zał zebranym konieczność tworzenia silnych kooperatyw.

Następny punkt referował kierownik związku p. Kazimierzczak, który przedstawił zebranym groźące niebezpieczeństwo nowych powikłań międzynarodowych. Mówca nadmieniał, że Niemcy wysunęły żądanie o rewizję granic z Polską.

Niemcy, zdaniem referenta, dążą do tego, by odgrodzić Polskę od morza i zamknąć ją w granicach jak najmniej korzystniejszych, oraz chcą pozbawić Polskę Górnego Śląska.

Prowokacyjne żądanie Niemiec musi się spotkać z bezwzględny odporem narodu polskiego i robotnicy nie mogą na to patrzeć obojętnie, gdyż pozbawie nie podstawowych gwarancji państwa polskiego odbije się bardzo na robotnikach polskich, gdyż życie gospodarcze byłoby skazane na zagładę.

Jeżeli niemieccy robotnicy popierają zamierzenia swego rządu, i idą razem na ujarzmienie polskiego ludu, to i robotnicy polscy winni pomagać rządowi w odparciu prowokacji Niemiec.

Należy wobec całego świata powiedzieć, że naród polski nie pozwolił sobie pomiać, a raczej przyjmie walkę na śmierć i życie.

W końcu przyjęto rezolucję „Zważywszy, że żądanie rządu niemieckiego w sprawie zmiany granic Polskich na korzyść Niemiec jest naruszeniem traktatu wersalskiego i godzi w niepodległość i całość Państwa Polskiego, jak również jest jawnym dążeniem Niemiec do pozbawienia Polski najżywniejszych warunków życia państwowego, zebrani wzywają wszystkie polskie organizacje robotnicze do obrony granic Polski, jak również do poparcia rządu polskiego w walce przeciwko próbom gwałtu ze strony Niemiec na Polskę i jej lud.“

Zebrani delegaci protestują wobec społeczeństw cywilizowanych przeciwko prowokacjom ze strony Niemiec wobec Polski i chcą wywołania nowej straszliwej wojny światowej.

Zebrani odwołują się do robotników wszystkich państw, by we własnym interesie zajęli zdecydowane stanowisko przeciwko próbom wywołania nowej rzezi ludu robotczego.

Wobec powyższego zebrani odwołują się do rządu polskiego, by zajął wobec prowokacyjnych żądań niemieckich bezwzględne i zdecydowane stanowisko, nie cofając się nawet przed użyciem siły zbrojnej w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego. i jego granic. (b)

Premjera! ODEON Sensacja dnia! Łodzianin Zygmunt Breitbart

Życie, dzieje, droga sławy i światowe tryumfy „KRÓLA ŻELAZA“.

Niezwykłe produkcje „króla żelaza“: Łamanie sztab, wyrabianie w ręku podków, podnoszenie ciężarów, dźwiganie 60 ludzi, obciążenie przez 2,500 kg. karuzela na piersiach mocarza, Breitbart leżąc na gwoździach, unosi jezdnię z kołmi, ludźmi, pojazdami.

Początek przedstawień o godz. 5-ej. W soboty, niedziele i święta o godz. 8-j.



TEATR MIEJSKI

Dziś po raz drugi znakomita kome- dia Caillareta i Flersa „Miłość czuwa“... W rolach głównych pp. Jarkowska, Dunajewska, Łapińska, Kliszewski, Krotke, Znicz i Debicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek, dnia 13 b. m. premjera przeróbki z trylogii Sienkiewicza „Azya Tuhay-beyowicz“ z dyrektorem J. Piłarskim w roli tytułowej...

WESOLY PORANEK.

Najwybitniejsi wesółkowie Warszawy, a zarazem niezrównani artyści teatru „Qui-pro-Quo“ w osobach Jerzego Borofskiego, Walerego Jastrzębca, Ludwika Lewińskiego, Mariana Rentgena...

WYSTAWA OBRAZÓW IGNACEGO HIRSZFANGA W GRAND-KINIE.

Zainteresowanie się publiczności wy- stawą Hirszfanga jest dość znaczne. Wzmógł się ruch zwiedzających...

KONCERTY „AEOLIAN HALLU“

Dwa koncerty w sali tow. miłośn. muzyki „Aeolian Hallu“, z udziałem fenomenalnego fortepianu reprezentacyjnego „Duo-Art“...

„DZIECI DLA DZIECI“.

W dniu 15 marca r. b. odbędzie się w Białej Sali Manteuffla o godz. 3 i pół po poł. wielkie przedstawienie „Dzieci dla dzieci“...

Kalisz ma te same kłopoty co Łódź.

Przekonał się o tem p. wojewoda Darowski w czasie onegdajszej wizyty w Kaliszu.

W dniu 11 bm. p. wojewoda Darowski odwiedził Kalisz. O godzinie 10.30 przed południem zgromadzili się na dworcu w Kaliszu przedstawiciele władz miejscowych.

Kompanja honorowa szkoły policyjnej odegrała na dworcu hymn narodowy, po wysłuchaniu którego p. wojewoda przeszedł przed frontem kompanji, a po przywitaniu się z przedstawicielami władz rządowych i samorządowych...

W starostwie imieniem sejmiku i w działu powiatowego powitał p. wojewodę członek wydziału ks. kanonik Cyranowski.

Ze starostwa udał się p. wojewoda do magistratu, gdzie oczekiwał na niego prez. Szarras, przedstawiciele rady miejskiej z p. prezesem Michalskim na czele. Przed tablicą wmurowaną w gmachu ratusza na cześć poległych pod czas bombardowania Kalisza przez Niemców...

W magistracie odbył p. wojewoda konferencję z przedstawicielami zarządu miasta i rady miejskiej, w sprawie budżetu miasta. Przedstawiciele miasta prosili p. wojewodę, aby przyczynił się do otrzymania długoterminowego kredytu na odbudowę zniszczonego w czasie wojny miasta...

Ponadto prosili przedstawiciele miasta, aby p. wojewoda przyczynił się do przyznania miastu subwencji na zorga nizowanie akcji żywienia bezrobotnych...

Po konferencjach w magistracie, p. wojewoda objeżdżał miasto i odwiedził szpital św. Trójcy, baraki miejskie, o-chronki miejskie, elektrołnie miejska, fabrykę pluszu, i szkołę policyjną...

O godz. 16-ej udzielał p. wojewoda audjencji w gmachu starostwa, na które zgłosiło się szereg delegacji. Związek zawodowy pracowników miejskich złożył memoriał w sprawie przyspieszenia zatwierdzenia przepisów służbowych i statutu emerytalnego...

Delegacja pow. Tureckiego, ze staro- stą p. Boryslawskim na czele, prosiła p. wojewodę, aby wpłynął na miarodajne czynniki by mająca się budować kolej żelazna, łącząca Śląsk i Zagłębie z Gdańskiem, przechodziła przez Turek.

Delegacja bezrobotnych prosiła o przyspieszenie odbudowy Kalisza, gdyż tylko na tej drodze złagodzona być może obecna klęska bezrobocia.

Wieczorem wydał samorząd raut na cześć p. wojewody w apartamentach kasyna oficerskiego. Na raucie zgromadzili się przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i przedstawiciele władz rządowych i komunalnych.

Elektrownia chce nie tylko dawać światło ale i świecić przykładem 7500 złotych wyasygnowała rada nadzorcza elektrowni na rzecz budowy gmachu teatralnego.

W tych dniach, pod przewodnic- twem p. dyr. Golca, odbyło się posie- dzenie koinitetu budowy teatru miejskiego. Na wstępie p. przewodniczący zakomunikował zebrany, że grono członków komitetu powiększyło się przez wstąpienie p. wojewody Darowskiego oraz pp. ławnika inż. K. Folkierskiego i dyr. Dienst - Dąbrowy.

W dalszym ciągu poinformował p. przewodniczący, że plany gmachu teatralnego — po pokonaniu przez komitet pewnych trudności formalnych — zostały definitywnie przez ministerstwo robót publicznych zatwierdzone. Co się tyczy kosztów budowy, wyniosą one ok. 5 milionów złotych i muszą być rozłożone na 3—4 lata.

Po przeprowadzeniu dyskusji, po- stanowiono zwrócić się: 1) do magistra tu z prośbą o przyśpieszenie opracowa-

nia statutu podatku teatralnego; 2) jed- nocześnie za pośrednictwem specjal- nej delegacji, do p. Lindego, prezesa P. K. O. w Warszawie w sprawie uzyska- nia pożyczki.

Przyjęto do wiadomości oświadcze- nie p. dyr. Golca, że rada nadzorcza elektrowni łódzkiej, chcąc dać dobry przykład, wyasygnowała na cele budo- wy teatru zł. 7.500. W związku z tem komitet postanowił zwrócić się do wiek szych firm łódzkich z prośbą o zadekla rowanie pewnych sum na budowę teatru.

W najbliższej przyszłości komitet przystąpi do robót ziemnych przygo- towawczych i w tym celu ogłoszony zostanie konkurs, drogą przetargu ogra- niczonego.

Zamykając posiedzenie, p. przewod- niczący stwierdził, że obecnie komitet wchodzi w nowy okres swej działal- ności, w okres realizacji zamierzeń, który wymagać będzie od wszystkich członków komitetu dużego wysiłku woli, energii i poświęcenia się sprawie.

Ostrzeżenie.

Zarząd Związku Lekarzy P. P. O. Ł. zabrania kolegom przyjmowania aż do czasu zawarcia umowy głównej jakichkolwiek bądź posad, lub zastępstw w Kasie Chorych bez uprzedniego porozumienia się z Sekretarjatem Związku i uzyskania ewentualnej zgody Związku.

Zarząd Związku Lekarzy P. P. O. Ł.

Skrzynka do listów.

Echa zebrania cechu felczerów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 69 „Republiki“ z dnia 11 mar- ca r. b. zamieszczony jest artykuł „Walki narodowościowe celne felczerów“ w którym powiedziano, że zarząd cechu odmawia prawa wyborczego przedsta wicielowi „mniejszości narodowych“.

Wniosek, aby na zasadzie art. 94 ust. o zgromadzeniach felczerskich, nie dopuścić do wyborów felczerów-żydów członków zgromadzenia, został postawiony nagle, przez grupkę członków Łódzkiego Związku, w osobie p. Piotra Leonarda, zam. w Łodzi przy ul. Kiliń- skiego 107.

Nad wnioskiem tym przewo- dniczący zebraniu, p. nacelnik woje- wódzkiego urzędzie zdrowia dr. Skalski, do dyskusji nie dopuścił. Ja zaś, jako starszy zgromadzenia, wyjaśniłem, że art. 94 ustawy, przewidujący pewne o- graniczenia dla członków-żydów, został jeszcze za czasów carskich, a mianowi- cie w 1874 r. zniesiony, o czem inspi- ratorzy niefortunnego projektu, jako dłu- goletni członkowie zgromadzenia, po- winni byli wiedzieć i o nieświadomość trudno ich posądzać. Widoczna była chęć przeniesienia walk polityczno-nar- dowościowych z terenu łódzkiego zwią- ku na teren zgromadzenia, a ponieważ częściowo się to tym panom udało, więc ja ostatecznie nie chcąc ponosić za to odpowiedzialności złożyłem mandat Starszego Zgromadzenia.

Mając nadzieję, że szanowna Redak- cja nie odmówi umieszczenia powyższe go wyjaśnienia kreślę się

z poważaniem

Franciszek Jarkiewicz

Łódź, dnia 12 marca 25 r.

W związku z notatką w nr. 63 „Re- publiki“ z dnia 5 b. m. p. t. „Magistrac- kie bruki“ — magistrat m. Łodzi upra- sza Sz. Redakcję o zaznaczenie, że przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Mo- niuszki ułożony został w jesieni ub. ro- ku nowy bruk drewniany, w którym żadnych dziur i uszkodzeń dotychczas niema.

Prezydent Cynarski.



PANO. WIECZOREM. PRZED I PO ZAWODACH SPORTOWYCH. PO BALU. PO SILNEM ZMĘCZENIU. SPOCENIU. NALEŻY KAŻDEJ WYTWORNEJ DAME PAMIĘTAĆ O PLYNIE

Vesta Parfumerie de Orient Paryż

Przed wygaśnięciem umowy arbitrażowej.

Związek klasowy nie wystąpi z akcją podwyżkową żądając jedynie przedłużenia dotychczasowej umowy.

W związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia umowy arbitrażowej, odbyło się onegdaj walne zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz, który wskazał, że sprawa wygaśnięcia umowy arbitrażowej w dniu 31 marca postawiła całą klasę robotniczą wobec poważnego zagadnienia, gdyż nie wiadomo, czy przemysłowcy zechcą umowę przedłużyć, czy też wypowiedzą ją.

Co do stanowiska zarządu głównego związku, to aczkolwiek nad sprawą tą nie zastanawiano się jeszcze głębiej, to jednak, zdaniem referenta, umowa arbitrażowa powinna w dalszym ciągu obowiązywać, do całkowitego polepszenia się sytuacji na rynku włókienniczym.

W przemyśle wełnianym nie widać narazie polepszenia, zaś w przemyśle bawełnianym koniunktura uległa nieznacznej poprawie, co stwierdzili inni przemysłowcy.

W końcu referent wezwał zebranych by wypowiedzieli się co do obecnej sytuacji.

Podczas dyskusji, jaka się wywiązała poszczególne delegacje wskazywały, że od chwili zawarcia umowy arbitrażowej koszty utrzymania wzrosły, aczkolwiek komisja statystyczna nie wykazała wzrostu, wobec czego należałoby wystąpić z akcją podwyżkową.

Większość jednak zebranych delegatów wypowiedziała się za opinią referenta, aby zająć stanowisko wyczekujące i dopiero gdy przemysłowcy umowę wypowiedzą, wówczas należy wystąpić o poprawę bytu.

Po dłuższej dyskusji uchwalono większością głosów, narazie żadnej akcji podwyżkowej nie wstępować, a sprawę zacytować na następnym posiedzeniu, gdy znane już będzie stanowisko przemysłowców.

Następnie pan Danielewicz składał sprawozdanie z konferencji odbytej u wojewody Darowskiego w sprawie uruchomienia robót publicznych.

Referent skazał, że wojewoda przedstawił plan całego szeregu robót publicznych i chciał wysłuchać opinii przedstawicieli robotników w związku z upływem terminu wydawania zapomóg rządowych w dniu 31 marca.

Na konferencji tej przedstawiciele klasowego związku poseł Szczerkowski i referent wskazywali, że wojewoda winien się starać, by zapomogi były nadal wydawane, gdyż uruchomienie nawet wszystkich fabryk nie zatrudni 40 tys. bezrobotnych.

Co do samych robót, to według planu p. wojewody, przedstawiają się one bardzo dobrze i między innymi znajduje

się proponowana już budowa na Pole-siu Widzewskim 90 domków, wiadukt kolejowy na Rokicińskiej, park w lesie Konstantynowskim, kanalizacja, budowa kolejki Łódź-Tomaszów itd.

Na cele te rząd przyrzekł dać 16 tys. dolarów, pożyczki, lecz nie jest to jeszcze pewne.

O ileby roboty te naprawę miały być przeprowadzane, to zdaniem przedstawieli robotników, należałoby w pierwszym rzędzie zatrudnić bezrobotnych, którzy nie podlegają ustawie o zapomogach, gdyż przynależą oni głodem, wraz z rodzinami.

Również do robót przy kolej Łódź-Tomaszów, nie należałoby przyjmować chłopów.

P. wojewoda obiecał wziąć pod uwagę te zastrzeżenia i przychylić się do wywodów przedstawicieli robotników.

Ponieważ roboty uzależnione są od pożyczki, to magistrat, nie powinien liczyć jedynie na pożyczkę rządową, ale starać się o zagraniczną.

Dalej wskazał referat, że magistrat wbrew logice, chce wybudować kanalizację wyłącznie sposobem gospodarczym, asygnując na ten cel 6 milionów złotych rocznie, wskutek czego budowa kanalizacji potrwa 40 lat. Ciekawe jest też, czy magistrat do robót kanalizacyjnych

przyjmować będzie robotników przez biuro pośrednictwa pracy, czy też przez związki zawodowe, proporcjonalnie do ich członków, a tak samo niewiadomym jest, jakie będą obowiązki tam płace, a wiadomo tylko to, że magistrat chce płacić po 30 procent mniej niż inni przedsiębiorcy co jest niesłuszne, gdyż prace przy kanalizacji — są to roboty sezonowe, za którą płaci się zwykle więcej.

Dalej referent wskazał, że właściwie prace przygotowawcze do robót kanalizacyjnych już się rozpoczęły, lecz magistrat nie zwrócił się do związków zawodowych w celu porozumienia się z nimi, natomiast wiadome jest, że przyjmowani są już robotnicy ze związków polskich i chadeckich z pominięciem związków klasowych.

Przeciwko temu należy energicznie zaprotestować, by nie było to precedensem na przyszłość.

Po ożywionej dyskusji na ten temat przyjęto następującą rezolucję: „Zebrani delegaci, omawiając sprawę robót publicznych, domagają się od magistratu, aby roboty te przyjmowani byli robotnicy ze wszystkich związków zawodowych, a nie, jak obecnie ze związków „Praca” i chadeckich.” b.

Po poruszeniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych zebranie zamknięto.

Raut polsko-gruziński

pod protektorem Jego Emin. ks. biskupa W. Tymienieckiego i Jego Eksc. p. wojewody Ludwika Darowskiego.

Dla zadokumentowania braterstwa Polsko - Gruzjińskiego i przyjacieli Polscy z narodami Kaukazu, odbędzie się dn. 21 marca rb. wielki raut reprezentacyjny polsko - gruziński w sali Filharmonii. Niewątpliwie mieszkańcy m. Łodzi szczerze wypełnią salę Filharmonii, aby raz jeszcze dać dowód swojej sympatii dla narodów Kaukazu, walczących o wolność.

Lista pp. gospodyń i pp. gospodarzy rautu:

Panie: Ajlikowa Piotrowa, Arctowa Jakóbową, Bastgen Stefanja, Barcińska Henrykowa, Barcińska Marcelowa, Barcińska Stefanowa, Bidermanowa Pawłowa, dr. Bidermanowa Alfredowa, Buhłowa Karolowa, Bączkowska Zofia, Bogdańska Edmund, dr. Brzozowska Kazimierzowa, Buhcarowa Janowa, Bilykowa Marja, Cynarska Marjanowa, Djakowa, Demiszowa Olga, dr. Fichnowa Bolesławowa, Folkowska, Gaganaszwill Martynowa, Geyerowa Karolowa, Geyerowa Gustawowa, Grohmanowa Leonowa, Grohmanowa Henrykowa, Grohmanowa Alfredowa, Groszkowska Władysławowa, dr. Garlińska Władysławowa Baronowa Hajncłowa, Haraszowa Antonowa z córkami, Hejlslerowa Marja, Hejlslerowa Alfredowa, Hejlslerowa Otto wa, Hiszbergowa Leonowa, Herbstowa Leonowa, Horodyska Włodzimierzowa, Hajmanowa Edwardowa, Hoffrichterowa Karolowa, Chawłowska Aniela, Chądyska Karolowa, Hordliczka Wilhelmowa, Jaroszowa Janowa, Jungowa Włodzimierzowa, Izydorczykowa Leonowa, Jasińska Bolesławowa, Juszkiewiczowa Wanda, Idżkowska Antonowa, Jżewska Włodzimierzowa, Iwanowska Stefanowa, Kamieńska Tadeuszowa Kajzerbrechtowa Ryszardowa, Kajzerbrechtowa Ernestowa, Kajzerbrechtowa Wilhelmowa, Karschowa Teodorowa, Kierbaumowa Stanisławowa, Krasuska Eugenjuszowa, Krotowska Maurykowa, Krauzówna Stefanja, Kindermanowa Julianowa, Kindemanowa Feliksowa, dr. Knichowiecka Jadwiga, Kokelowa Tadeuszowa, Enderowa Karolowa, Enblowa Marta, Ekersdorowa Władysławowa, Landowa Zofia, Lazarowa Zygmunto wa, Lyszowska Władysławowa, Ładzina Wanda, Łubowa Marjanowa, Lipińska Antonowa, Łuszczewska Marja, Majertowa, Lewenstajnowa Pawłowa, Mieszewska Janowa, Manteufflowa Józefowa, Mikszowa Lucja, Macińska Stanisławowa, Milkerowa Juljusowa, Poznańska Kazimierzowa, Polakowska Włodzimierzowa, Racańska Józefowa, Rappoportowa Józefowa, Rozenblatowa Marja, Remiszewska Antonowa, Rosmanowa Kazimierzowa, Raszkowska, Rozenbla-

towa Józefowa, Pawłowska Stanisławowa, Rżewska Aleksowa, dr. Skalska Stanisławowa, Towarnicka Leonowa, dr. Tochtermanowa Adolfowa, Talerowa Juljusowa, Odechowska Janina, Czylingarjanowa Michałowa, Czerwińska Helena, Czkwinowa Artemowa, Stolarowa Aleksandrowa, Srzednicka Władysławowa, Scheiblerowa Jertzowa Sheybalowa Stanisławowa, Wojewódzka Wincentowa, Stoszowska, Wainikonisowa Romanowa, Zajackowska Piotrowa, Zajdlerowa Zofia, Durska Romanowa, Cwiercowa Janowa, Jarocińska Kazimiera, Sześciakowa, Czajewska T....

Panowie: dr. Arct Jakób, Astatiani Aleksander, Ajlików Piotr, Barciński Henryk, Barciński Stefan, Barciński Marceł, Biderman Paweł, ks. prałat Bączak, Bogdański Edmund, Bilyk Alfred, dr. Brzozowski Kazimierz, Cynarski Marjan, Gaganaszwill Martyn, Geyer Robert, Geyer Gustaw, Geyer Karol, Grohman Alfred, Grohman Henryk, Grohman Leon, dr. Garliński Władysław, Gumkowski Mieczysław, Gwattua Warlam, Harasz Antoni, Hecel Alfred, Hiszberg Leon, Herbst Leon, Hortliczka Wilhelm, gen. Jung Włodzimierz, Jarosz Jan, Chundadze Gedewan, Chądyski Karol, Izycy Stanisław, Idżkowski Antoni, inż. Folkierski, Izydorczyk Leon, Jasiński Bolesław, Juszkiewicz Arkadiusz, pułk. Iwanowski Stefan, Krasuski Eugenjusz, Durski Roman, Kajzerbrecht Ernest, Kajzerbrecht Wilhelm, Kajzerbrecht Ryszard, Kamieński Tadeusz, Karsch Tadeusz, Kinderman Juljus, Kinderman Arnold, Kinderman Artur Jerzy, Kokel Tadeusz, Krauz Stefan, Kon Maks, Kuruliszwilli Siergo, Ekersdorf Władysław, Lyszkowski Władysław, Lazar Zygmun, Michałak, Miller Walenty, dr. Nowicki Stefan, Kadyński Kazimierz, Polak Władysław, Stypulkowski Jan, dr. Skalski Stanisław, ks. prałat Sjenicki, Scheibler Jerzy, Sheybal Stanisław, Srzednicki Władysław, Pawłowski Stanisław, Racański Józef, Remiszewski Antoni, Roseblat Józef, Roszkowski Aleksander, pułk. ks. Mikeladze Platon, Naruszkiewicz Stefan, Orclulski Klemens, Schirtladze Akaki, Czylingarjan Michał, ks. Dadiani Michel, Czerlunczakiewicz Tadeusz, Schweikert Robert, Wolczyński Józef, dr. Wróblewski, ks. prałat Wyrzykowski, Wainikosow Roman, Zalewski, Zajacek Edward, Rżewski Aleksy, ks. Zych, Czkwinów Artem, Mercelaszwill Jerzy, Czajewski T....

Osoby, które przez pomyłkę nie dojdą do stana zaproszenia, zechcą łaskawie zwrócić się do biura Czerw. Krzyża

Magistrat boi się o własną skórę i dlatego występuje do władz centralnych o przedłużenie terminu wypłaty zapomóg.

W związku z upływającym w miesiącu przysz. terminem wypłaty zapomóg dla bezrobotnych — magistrat na posiedzeniu w dniu 10 b. m. zastanawiał się nad sprawą bezrobocia w naszym mieście oraz konsekwencjami przeżywanego kryzysu.

Mając na uwadze: 1) że nawet całkowite uruchomienie projektowanych mniejszych robót publicznych (oczywiście — przy pomocy finansowej rządu) zatrudniłoby z ogólnej liczby 22,000, pobierających zapomogi bezrobotnych, za-

ledwie 6000, czyli zmniejszyłoby w pewnej tylko części rozmiary bezrobotnych 2) że — wobec powyższego — przedłużenie wypłaty zapomóg mogłoby wywołać niepożądane dla interesów miastkich konsekwencje — magistrat — powołując p. ławnika W. Adamskiego, jako przewodniczącego wydziału opieki społecznej, postanowił wystąpić do miarodajnych czynników państwowych o przedłużenie terminu wypłaty zapomóg.

Czarne skórzane hełmy przyozdobią głowy obrońców bezpieczeństwa publicznego.

Umundurowanie policji państwowej ulegało kilkakrotnym zmianom. Od czarna marki polskiej kurtki policjantów przybrał charakter mundur angielskiego. Zgodnie z krojem ubioru wprowadzono, jako nakrycie głowy, czapki fasonu angielskiego.

Komenda główna policji jednak szukała we wzorach ubiorów policji zagranicznej, estetyczniejszych i dogodniejszych w czasie służby nakryć na głowę. Ostatecznie powzięto decyzję zaprowadzenia hełmów.

Wzory hełmów dla policji polskiej opracowała specjalna komisja, która zwróciła uwagę nie tylko na względy praktyczne, ale na estetyczne, opierając się na wzorach dawnych nakryć głowy, noszonych w Polsce.

Hełm policyjny wyłoczony jest ze skóry czarno-lakierowanej. Posiada on dwa daszki przedni i tylny, których linia połączenia z boku hełmu wygięta jest w mały łuk. Brzegi daszków okute są białym metalem. Na wierzchu hełmu osadzono metalowy grzebień, zajmujący prawie trzy piąte hełmu. Grzebień ten półokrągło zagięty ku tyłowi zmniejsza się zlewając się z brzegiem tylnego daszka. Nasada grzebienia opatrzona jest w szereg otworów wentylacyjnych w kształcie czworokątnych gwiazdek. Z przodu grzebienia znajduje się większa gwiazda „wentylator”. Na przednim daszku spoczywają podpinka z białej laski metalowej, umocowana z boków gumami z białego metalu. Podpinka ta zapina się pod brode, rzemieniami na sprzączkę. Z przodu hełmu między grzebieniem a daszkiem umieszczono oria państwowego, wyłoczonego z białej blachy.

Wewnątrz hełmu ukryto myckę skórzaną.

Zasadniczy wzór hełma ulega pewnym modyfikacjom szczegółów zależnie od stopnia służbowego policjanta i rodzaju służby.

Niżsi funkcjonariusze policji pieszej nosić będą hełm z czarnym blaszanym grzebieniem o skromnej ornamentacji krządków podpinka.

Hełm niższych funkcjonariuszów policji konnej różnić się będzie od hełmu „piechura” grzebieniem z czarnego metalu, umieszczonym na grzebieniu metalowym.

Oficerskie hełmy posiadają ozdobniejszą ornamentację, grzebień z białej blachy z wytłoczoną po obu stronach ornamentacją liści dębowych.

Oficerowie oddziałów konnych będą nosili na hełmach grzebienie z czarnego włosia.

Wyżsi funkcjonariusze od podinspektora wwyż będą mieli na hełmach grzebienie z białego włosia.

Wzór hełmów policyjnych zatwierdził już ministerjum spraw wewnętrznych, tak, że w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać ukazania się policjantów, strojnych w hełmy.

Zapobiegawczy środek przeciwko katarowi, nosa, grypie i wszelkim — zakażeniom dróg oddechowych.

Kto ma katar, zwykle kicha. Nie śpi w nocy, kaszle, wzdycha. A uniknąć łatwo zlego! Kupić „SALVIN” Więckowskiego.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych „SALVIN” apteki F. Więckowskiego Skład główny: J. Błaszczak, Piotrkowska 93.

Polisy przedwojenne zagranicznych towarzystw ubezpieczeń są wypłacane obecnie przez sowiecki „Prombank“.

Z Petersburga nadeszła do „Republiki“ wiadomość, że tak zwany „Prombank“ (Bank handlowo-przemysłowy S. S. R.) za pomocą rozesłanych cyrkularzy i ogłoszeń podanych do gazet sowieckich zawiadamia posiadaczy polis zagranicznych towarzystw ubezpieczeń na życie: „New York“, „Equitable“ i „Urbaine“, aby posiadacze ci przekazali „Prombankowi“ znajdujące się w ich posiadaniu polisy i przelały na ten bank prawa wyekszekowania należnych im z tego tytułu sum.

Jak wiadomo rząd sowiecki jednocześnie z likwidacją rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych, likwidował również sprawy wyżej wspomnianych towarzystw zagranicznych, co ograniczyło się właściwie do przywłaszczenia sobie ich kapitałów, znajdujących się w Rosji. Wskutek tego główny sprzeciw, jaki zgłaszają te zagraniczne towarzystwa ubezpieczeń przeciwko żądaniom właścicieli polis, wydanych przez te instytucje na terenie dawnego imperjum rosyjskiego polega na tym, że rząd sowiecki, który przywłaszczył sobie wszystkie ich kapitały, powinien jednocześnie przejąć ich zobowiązania wobec ubezpieczonych i winien się z właścicielami polis rozrachować.

Przez przekazanie polis „Prombankowi“ w celu wyekszekowania przezeń należności, bank ten wymaga, aby ubezpieczeni wniesli do banku opłatę konsularną w sumie 6 rubli 60 kopiejek od każdej polisy, dalej na wydatki administracyjne po 2 ruble od każdego tysiąca sumy ubezpieczeniowej przy polisach do 10,000 rb. i po 3 rb. od tysiąca przy polisach ponad 10,000 rb., prócz tego za zba-

danie polisy po 3 rb. od sztuki.

Co się tyczy honorarium w razie uzyskania sumy, to „Prombank“ nie podaje tego dokładnie; w ogłoszeniu czytamy jedynie, że „w razie pomyślnego załatwienia sprawy właściciel polisy, jako wynagrodzenie i zwrot wszelkich poniesionych kosztów, obowiązuje się zapłacić „Prombankowi“ pewien umówiony procent od uzyskanej sumy“. Ten procent, jak się dowiadujemy, ustanowiony został w wysokości 45 proc.

W ten sposób np. właściciel polisy na 25.000 rb. powinienby wnieść do banku zaliczkę 6 rb. 60 kop. + 75 rb. + 3 rb. = 84 rb. 60 kop., a oprócz tego w razie uzyskania należnej sumy trzeba byłoby zapłacić bankowi jeszcze 11.250 rb., co stanowi nie mały odsetek.

Sprawa uzyskania należnych sum od towarzystw „New York“, „Equitable“ i „Urbaine“ przez posiadaczy polis, zamieszkałych na terenie Kongresówki którzy ubezpieczyli się w tych towarzystwach przed wojną, nie została jeszcze wyjaśniona. Oczywiście dla nikogo nie będzie wygodne, ani możliwe dochodzić swych praw przez bank sowiecki, który doprawdy zbyt wysoko ceni swe usługi. Właściciele posiadacze polis są uprawnieni do domagania się przypadających im sum od rządu polskiego, a to na zasadzie rozrachunków z rządem sowieckim i likwidacji należności obywateli polskich w Rosji. Jednakże i w tej dziedzinie nie doszło jeszcze do porozumienia, szczególnie wobec krzywdzącego przerachowania waloryzacyjną, na które ubezpieczeni w żadnym wypadku zgodzić się nie są w stanie.

Wiadomości gospodarcze.

Zniżka ceny przedzdy czesankowej jest sygnalizowana przez przedsiębiorstwa zagraniczne.

W związku ze zniżką cen wełny na rynku londyńskim, przedsiębiorstwa zagraniczne sygnalizowały swym przedstawicielom zniżkę cen przedzdy czesankowej, sięgającą 10 do 15 proc.

Łódzcy przedstawiciele zagranicznych przedsiębiorstw czesankowych w Łodzi otrzymali polecenie wyprzedzić posiadanych zapasów na dogodnych warunkach oraz zawierania dłuższych kontraktów t. zw. „szluszów“.

Jednakże więksi producenci towarów czesankowych powstrzymują się od kowic od zakupów, co potęguje jeszcze zaofiarowanie.

Rynek towarów czesankowych.

Na rynku towarów czesankowych panuje ożywienie, jednakże pomimo napływu kupujących transakcje nie są dokonywane w tak wielkich rozmiarach, jak przewidywano.

Poszukiwane są damskie towary kołnierzykowe, głównie zaś rypsy, krótkie i moulinet.

Transakcje dokonywane są przeważnie w całości pokryciu weksłem do 90 dni.

Cisza na rynku eksportowym.

Na rynku eksportowym panuje zupełna cisza. Importerzy zagraniczni nie czynili ostatnio żadnych zakupów z wyjątkiem niewielkich partii towarów let-

Towary Scheiblerowskie.

W związku ze zwyżką cen bawełny przewidywana jest zwyżką cen artykułów z przedzdy egipskiej jak Nansuk 1200, satyny itd.

W dalszym ciągu na rynku odczuwa się brak płótna bułgarskiego, obrusowego, prześcieradłowego i Silezji.

Popyt jest b. słaby. Nieliczne transakcje dokonywane są przy minimalnym pokryciu gotówkowym i weksłami do 60 dni.

„Plajty“ w Łodzi i na prowincji.

W Łodzi zawiesiła wypłaty firma ba wełniana A. H.

Passywa sięgają 10 tysięcy dolarów. Zawiesiła wypłaty jedna z większych hurtowni włókienniczych w Lublinie Szczarański i Cynamon.

Passywa sięgają 100 tys. złotych. Ogłosiła również niewypłacalność firma L. Ziegler w Wolbroni.

Ułatwienia dewizowe w Austrii.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 11 marca.

W przyszłym tygodniu ogłoszonym będzie rozporządzenie ministerjalne, ułatwiające handel dewizami.

Zniesionym ma być również zakaz wywozu koron austriackich zagranicę, jakoteż zakaz udzielania kredytów zagranicznych w walucie austriackiej.

POLISY

„Urbaine“, „New-York“ i „Equitable“.

Osoby, pragnące wywindykować swe należności, zechcą bezwzględnie porozumieć się z Dr. W. Nawerem, Warszawa, Koszykowa 70 tel. 401-37

Cukier leśmierski będzie sprzedany na pokrycie niezbędnych wydatków.

W dniu wczorajszym znalazła się ponownie na wokandzie łódzkiego sądu handlowego głośna już sprawa cukru leśmierskiego.

Tym razem przedmiotem obrad sądu było rozpoznanie podania zgłoszonego przez syndyków masy upadłości „Leśmierz“ o udzielenie im przez sąd zezwolenia na sprzedaż cukru znajdującego się w „Leśmierzu“ celem pokrycia wydatków koniecznych tego towarzystwa.

Podanie to ze strony syndyków pozostaje w ścisłym związku z ostatnią decyzją tegoż sądu handlowego, nakazującą wstrzymanie sprzedaży cukru leśmierskiego do czasu złożenia przez syndyków sprawozdania i rachunków z pieniędzy uzyskanych z dotychczasowej sprzedaży cukru.

W toku rozprawy ustnej w sprawie niniejszej odbytej zabiera głos w imieniu syndyków masy upadłości „Leśmierz“ adw. Tomicki i składa sądowi rachunki z których wynika, że z sum uzyskanych z poprzedniej sprzedaży cukru pozostało „Leśmierzowi“ na pokrycie wydatków koniecznych jedynie 16,183 zł. znajdujące się w kasie „Leśmierz“ oraz 102,000 zł. ulokowane w banku.

Tymczasem wydatki konieczne „Leśmierz“ zgodnie z oświadczeniem adw. Tomickiego przedstawiają się jak następuje: 1) podatki 200,000 zł., 2) asekuracja 333,000 zł., 3) zaliczki dla plantatorów na umowy plantatorskie 100,000 zł., 4) nawozy 35,000 zł., 5) nasiona 25 tys. zł., 6) pozostałość plantatorom za rok 1924 47,175 zł., 7) dzierżawa toru

kolejowego 17,000 zł., 8) wydatki bieżące (płace robotników i pracowników) około 50,000 zł. miesięcznie.

Otóż zdaniem syndyka adw. Tomickiego sąd winien na obecnej sesji zdecydować jakie stanowisko zająć w stosunku do „Leśmierz“ i jego dalszej egzystencji: czy „Leśmierz“ posiadający, zdaniem adw. Tomickiego, bądź co bądź wielkie znaczenie jako placówka przemysłowo - rolnicza i kulturalna w powiecie łęczyckim ma nadal prowadzić wydatną pracę, czy też ma być u nieruchomiony całkowicie.

Jeśli sąd, oświadcza adw. Tomicki, wypowie się za pierwszą alternatywą w takim razie musi bezwzględnie zezwolić na sprzedaż cukru celem pokrycia wydatków koniecznych. Jeżeli zaś stanie na gruncie drugiej alternatywy to również trzeba będzie pewną część wydatków koniecznych jak np. podatki pokryć, prócz tego zaś, ze względu na to iż kampania cukrowa „Leśmierz“ byłaby zupełnie w takim wypadku stracona, musiałby „Leśmierz“ z konieczności przejść do zasiewów zbożem dotychczasowych pól buracznych, co również pociągnęłoby za sobą wydatki ale już mniej produkcyjne.

Z tych zasad prosi syndyk o zezwolenie na sprzedaż cukru leśmierskiego w granicach wydatków koniecznych „Leśmierz“.

Sąd przychylił się do wywodów adw. Tomickiego i po naradzie ogłosił decyzję, zezwalającą syndykowi na sprzedaż cukru w granicach wydatków koniecznych „Leśmierz“.



CZEKI.

Belgia 26.23 i pół
Holandia 207.55
Londyn 24.80
Nowy Jork 5.18 i pół
Paryż 26.73 i pół
Praga 15.44
Szwajcaria 100.10
Wiedeń 73.11
Włochy 21.24 i trzy czwarte

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.80
Bank Handlowy 7-7.05
Bank dla P. i H. 1.10
Bank Przem. Lw. 0.35
Polsk. Bank Handl. 4.-
Bank Zachodni 2.30-2.25
Bank Zjedn. ziem. pol. 2.-
Bank Zarobkowy 12.25
Cerata 0.53
Kijewski 0.25-0.27
Zgierz 0.85
Puls 0.-53-55
Spiess 2-2.15
Wildt 0.23-0.25
Elektryczność 3.20
Kabel 0.50
Siła i Światło 0.41
Chodorów 4.50
Częstocice 2.25-2.20-2.25
Michałów 0.47
Cukier 3.75-3.80
Firley 0.48
Łazy 0.25
Węgiel 3.05-3.25-3.2
Nobel 2.05
Cegielski 0.62-0.60
Fitzner 5.20
Lilpop 0.97-0.98
Modrzejów 5.25
Norblin 1.05-1.07
Ostrowieckie 7.15-7.40
Parowozy 0.61-0.62
Rudzki 2.07-2.06-2.09
Starachowice 2.15-2.20
Suchedniów 0.45
Ursus 2.-
Zieleniewski 13-13.25
Zawiercie 19.40
Zyrardów 1 em. 15.12, 2 em. 12.10
Borkowski 1.65-1.67
Jabłkowski 0.20
Syndykat roln. 2.75
Zegluga 0.30-0.29

Ćmielów 0.50
Korek 0.17
Majewski 13.25
Pustelnik 1.40 za 1000 szt.
Lombard 1.30-1.20
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Pożyczka złota 8.40
Pożyczka dol. 4.50
Pożyczka kolejowa 9-8.90-9.-
Pożyczka konwers. 5.10-5.-
5 proc. obl. m. Warsz. p. 23.25-22.50
4 i pół proc. obl. m. Warsz. p. 20.75
4 i pół proc. listy zast. z. 28.50-29.20
GIEŁDA LONDYŃSKA.
Nowy Jork 4,77 i pięć ósmych
Francja 93,10
Belgia 94,65
Włochy 117,40
Szwajcaria 24,81
Niemcy 20,06
Praga 161 i jedna czwarta
Warszawa 25,00

CYRK A. CINISELLI.

DZIS
w piątek, 13 marca
Dalszy ciąg

Wielkiego Międzynarodowego Turnieju Walki Francuskiej o tytuł mistrza Rzpltej Polskiej na rok 1925 i nagrodę 5000 zł.

Dziś walczą 3 pary:

I para.
Pinecki Leon - Swaton Wacław
M. Polski (Olbrzym). M. Czechosł. Praga.

II para.
Weinura Hadschi - Wildman
M. św. Mandzurja. Zyd. m. św.
Szkoła i technika. Siła.

III para.
ROZSTYGAJĄCA
Petrowicz Jan - Bambuła Salvator
M. św. Syberja. Mistrz św. murzyn.
2-ch mistrzów świata.

pod kierunkiem prof. **Arnolda.**

Początek walk o godzinie 10-tej wiecz.

Teatr „SCALA”

Gościnne występy najznakomitszej subretki żydowskiej.

Klary Young.

DZIŚ o godz. 8.30 wiecz.

„Wesele rumuńskie”

operetka w 3 aktach, z udziałem chóru, baletu, zwiększoną orkiestrą. Nowe dekoracje i kostiumy.

PACZKA PAPIEROSÓW

to artykuł pierwszej potrzeby. Dociera do najodleglejszych zakątków państwa

milijonom wiernie towarzyszy przez życie

dlatego

reklama umieszczona na paczce papierosów jest najskuteczniejsza.

Wyłączne prawo umieszczania reklam na paczkach z wyrobami monopolu tytoniowego posiada

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.)

Wszelkich wyjaśnień w sprawie tej reklamy, jak również we wszystkich sprawach ogłoszeniowych udziela

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegr. Zielona 8 tel. 111 i 15-24

Zamieszcza ogłoszenia we wszystkich pismach w Polsce i we wszystkich wydawnictwach urzędowych.

BIURO TECHNICZNE

Inż. J. Reicher i S-ka

Południowa 28. Tel. 30-00.

Koncesjonowane przedsiębiorstwo elektrotechniczne.

I. Dział prądów silnych:

instalacje światła i siły. Składy silników elektrycznych, przewodów, żarówek, wszelkich materiałów instalacyjnych, akumulatorów i baterii, najprzedniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, jak to: „Bergmann E. W. A/G Berlin, Stocznia Gdańska „Osram“, „Philips“, „Kabel S/A, Górnośląska Fabryka kabli i rur izolacyjnych, „El. Fabrik Offenbach a/M.“, „Accumulatoren - Fabrik - Aktiengesellschaft, Berlin“, „NeueElementen Werlke A/G, Berlin etc. etc.

II. Dział RADIO.

Wyłączne przedstawicielstwo światowej fabryki radioaparatów „RADIOSONANZ A/G, Berlin“. Ze składu polecamy najnowocześniejsze typy odbiorników i wzmacniaczy, głośniki, słuchawki „Oso“, części składowe i akcesoria do budowy stacji odbiorczych. Budowa anten przez specjalnie wykształconych radiotechników.

III. Dział gumowy.

Przedstawicielstwo „Societa Italiana Pirelli, Milano Stock opon, dętek i maszywów samochodowych.

Biuro Techniczne, Inż. J. REICHER i S-ka, Tel. 30-00.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 2. telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. od 4 i pół do 8 w.

Dr. H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne. 6-go Sierpnia 1. Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

Dr. W. Łagunowski

Gdańska 42 (Długa). Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8.

Dr. med. Borzekowska

Choroby kobiece akuszerja. Przyjmuje 5-7. Cmentarna 3. (róg Konstantynowskiej). 7470

BERLITZ

SZKOŁA JĘZYKÓW.

— Otwarcie filii w Łodzi. — Język francuski wykładany przez rodowitych francuzów.

Język angielski wykładany przez rodowitych angiłków.

Język włoski wykładany przez rodowitych włosków.

Pozatem: hiszpański, niemiecki, polski i inne.

Każdy wykładający młęd będzie wykładał wyłącznie w swoim języku ojczystym.

Od pierwszej lekcji uczeń słucha i mówi tylko tym językiem, jakiego się uczy.

Początki nauki języków, konwersacja, gramatyka, literatura.

Kursy (prywatne i zbiorowe) rozpoczynają się natychmiast.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godziny 10-ej rano do 9-ej wieczór.

Lekcje próbne nieobowiązujące do niczego—gratis.

HOTEL SAVOY, ul. TRAUUGUTTA 6.

Ogłoszenia drobne.

Kupon i sprzed

NA RATY ka-peluszki damskie najnowszych modeli Bon Ton Pomorska 23. 156

Wupię aparat fotograficzny w dobrym stanie rozmiar od 13x18. Oferty do „Republiki“ dla „A. S.“ 485

jest zaraz do sprzedania Singera maszyna do szycia z akurkowaniai ternałniejszy system Kirstein. Plac Wolności 6. 483-2

etoly deb., łózka z materacami szafy krzesła, sofy i meble kuchenne tanio do sprzedania. A. Bauer, Żelazna 9-a przy Rokicińskiej. 477-1

przedam rower nowy Torpedo. Tania. Piotrkowska № 17, Hubert. 375-2

Posady.

Krawcowa-krojęcyni poszukiwana. Zgłaszać się Andrzej 28, m. 14. 395

Krawcowa bardzo zdolna może przyjąć życie po prywatnych domach po przystępnej cenie. Łaskawe oferty pod „Zdolna“. 486-2

elektromonter przykuje naprawy motorów światła i dzwoni. Piotrkowska 26 u Guterbauera. 459-4

Młoda wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci Piotrkowska 152 m. 8. 481-3

potrzebna francuska lub polka z francuskim i muzyką na wyjazd do Sosnowca. Oferty pod R. G. do admin. „Republiki“. 476-3

Lokale.

lekarz poszukuje gabinetu z poczekalnią na godziny poobiednie Oferty „Republika“ dla „lekarza“ 422

pokój umeblowany przy Izraelickiej rodzinie z oddzielnym wejściem jest do wynajęcia. Wiadomość: Andrzej 32 m. 11. 430

pokój umeblowany do wynajęcia, pierwszeństwo dla podróżujących. Orła 10, m. 1, od godz. 11 rano. 419

poszukuje się lokalu biurowego 2-3 pokojowego w centrum miasta za wysokim komornem. Oferty do adm. „Republiki“ pod Biuro. 474-6

poszukuje pokój z kuchnią w ładnym i czystym domu Oferty proszę składać do admin. „Republiki“ sub. „Czyste“. 480

pokój duży, sionecznym, nie umeblowany z oddzielnym wejściem przez młode małżeństwo poszukiwany. Oferty pod L. I. do „Republiki“ 479-2

owa elegancko umeblowane pokoje lub jeden do odadania sub. Natychmiast. 496-8

poszukuje 1-2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty sub. „Wygłone“. 445-2

3 pokoje z kuchnią z wygodami i zraz do odstąpienia. Wiadomość: Pomorska 67, miesz. 7. godz. 2-4. 448-3

do wynajęcia duże ładne i lub 2 umeblowane pokoje w śródmieściu, osobne wejście, łazienka, I piętro, front, telefon, ewantualna używalność kuchni. Oferty sub. „M. N.“ 466-1

Nauka i wychow

Deux jennes demoiselles Polonaises desirant faire connaissance d'un monsieur chrétien parlant français pour la conversation - S'adresser à la rédaction du journal à l'adresse de I. Z. Le mariage n'est pas à creindre. 418-3

poszukuje sianaucy ciela (ki) francuskiego. Oferty K. L. H. 390-3

Początków gry fortepianowej udziela. Ceny przystępne. Piotrkowska № 117, m. 15, od 4 pp. 441

Osobom dorosłym i uczniom udziela lekcji student prawa Piotrkowska 145 m. 14, od 2-4 p. 446-2

Rozmatie

zaklewką skórzana została zgubiona na Gdańskiej, Pańskiej Ucieżyńskiej zwraca zechce zwrócić Rozwadowska 19, m. 30. 484

Przybłąkała się sukienka rasy wicel-Odebrać można u Seidla, ul. Jaska 1-a 411-2

Do sprzedania fisharmonia koncertowa Kotakiewiczza wionczela i szafa - garderoba

Wólczajska 43, front 2-gie piętro, m. 8. 500

Wólczajska 43, front 2-gie piętro, m. 8. 500

Wólczajska 43, front 2-gie piętro, m. 8. 500

Wólczajska 43, front 2-gie piętro, m. 8. 500

FOSFATYNA FALIERA NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI SMACZNY I WZMACNIAJĄCY. Niezbędny podczas odciążania od pierśi i w okresach rośnięcia. Ułatwia ząbkowania i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Niezastąpiona odżywka dla niemok, małok i rekonwalescentów. ZADAJCIE SŁYNEJ MARKI FRANCUSZEJ FOSFATYNA FALIERA. Wystrzegajcie się naśladowictwa. Paryż, 6 rue de la Tacherie.

Poszukuje się 2,000 dolarów. Kto wypożycza pod dobrą gwarancją. Oferty pod lit. „H. R.“ 223-2

NERWOWI, NEURASTENICY, którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, irascybilność, hypochondrję, nerwowe dolegliwości serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisse o cierpieniach nerwowych. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk (Danzig), Kassub. Markt 1 B.

Znane domowe obiady wydaje się po cenach następujących: Obiad z 3-ch dań 2.50, z 3-ch dań 3.00, z 4-ch dań 3.50. Z poważaniem J. BARDYNI, Zielona 6, front, I piętro.

DRZEWKA Kolaczkowskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 225. Wszelkie nasiona zawsze na składzie, 2878-3

Poszukiwany na stałe SZTRIKMAJSTER

dobrze obeznany z maszynami sankowemi (Szlittmaszynny), jacquardowemi, jak również Links-links maszynami. — Wiók. Spół. Akc. N. EITINGON i S-ka SIENKIEWICZA № 84. 2475-2

5 pokoi z kuchnią z wygodami do odstąpienia.

Oferty w admin. dla „Lokator“

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek 44.

PROGRAM № 7. — Od poniedziałku, dnia 9 b. m. Dla dzieci i młodzieży.

Fałszywy Książę

Bajka wachodnia według powieści Haufa w 5-ciu częściach. Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr. Początek o g. 3 i 4.45 po poł.

DZIECKO LOSU

Dramat obyczajowy w 6-ciu częściach. NAD PROGRAM: Polowanie na myśliwych

Dzieje wyprawy filmowej do dżungli w 2-ch aktach. Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr., III. 0,10 gr. Początek o godz. 6.15 i 8.30 wiecz.

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. Reublika i „Express Wieczorny“ łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7,50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zareczytynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejcowa o 30 proc. Zagranicą o 100 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 30 drozej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobna 1) gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 30